POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire



Wcześnie ćwiczy się w rzemiośle kominiarczyk mały

(kl. «*Bonne Presse*»).

Nr. 48 **27 Listopada 1932** **Rok IX**

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada!



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes, — Telefon: Trudaine 42-79

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon : Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

31, Rue Jean Goujon, PARIS (8e). **AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.**

-:- -:- **Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris** -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

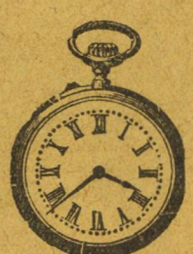
Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PRZERWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	25	fr.
Trzy zegarki	73	»
Lepszego gatunku	29	»
Trzy zegarki	85	»
Dla pań	45	»
Z bransoletką dla mężczyzn	35	»
Za trzy	103	»
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	118	»



ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ

WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ

-:- W niedzielę również otwarte -:-

HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

GRAMOFONY i PATEFONY wprost z fabryki gwarantowane, dźwięczność niezrównana z płytami po cenie tylko 300 fr. albo na kredyt z 3 płyś. za 325 fr. PŁYTY polskie, ukraińskie, rosyjskie i czeskie. — Harmonje ręczne, niemieckie, czeskie i polskie (Staromirowskiego).



Katalogi bezpłatnie !

«PHONO-MESLAY»

45, rue Meslay, PARIS (3)

M-ro: Republique. Otw. w niedz.

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 1 popołudniu i od 4 ppł do 8,30 wiecz. W niedz. od godz. 8 rano do 1 popołudn

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie, CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji
LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

PISAĆ szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence 71, Paris

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Rady Szkolne

Na walnym Zjeździe delegatów Zjednoczenia Pol. Tow. Kat., który się odbył w maju ub. r., zastępca P. Radcy Emigracyjnego, omawiając sprawy naszego szkolnictwa, wskazał na przyszłość szkoły polskiej we Francji. Mówił wówczas, że przyjdzie czas, gdzie władza polska nie będzie miała uprawnienia ani tytułu, do podtrzymywania szkolnictwa polskiego we Francji, że zatem jest rzeczą nietylko pożądaną, ale jest wprost palącą koniecznością, by organizacje polskie pomyślały o zastąpieniu czynników urzędowych w zagadnieniach szkolnych. Organizacje, jakie mogły wchodzić w rachubę, były oczywiście w pierwszym rzędzie związki oświatowe. To też mówiono pewien czas o tem, że związki te winny się połączyć, by działać dla wspólnego celu. Tak jednak tylko mówiono, gdyż dotąd — o ile nam wiadomo, nie uczyniono niczego, aby projekt ten, w założeniu — najzupełniej słuszny, urzeczywistnić. Uznano najwidoczniej — że rozbieżność poglądów organizacyj oświatowych jest zbyt wielka, aby dało się urzeczywistnić ich połączenie.

Wypłynął więc nowy pomysł, aby utworzyć raczej Polskie Opieki Rodzicielskie, które mają za zadanie organizację nauki polskiej dla dzieci i młodzieży, oraz wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci w duchu narodowym. Na nich ma się oprzeć w znacznej mierze szkolnictwo polskie. Opieki Rodzicielskie mają bowiem już teraz starać się, by tam gdzie jest przynajmniej około 40 dzieci — w wieku szkolnym, — odbywały się kursy języka polskiego. Jeżeli kursy takie już istnieją, Rady mają służyć pomocą w utrzymywaniu lokalu szkolnego, w urządzaniu uroczystości szkolnych i narodowych — w zaopatrzeniu szkoły w niezbędne podręczniki i pomoce naukowe, w czuwaniu nad uczęszczaniem dzieci do szkoły i popieraniu nauczyciela wobec dzieci i rodziców. Kto ma należeć do Rady? Każdy ojciec i matka mający dzieci nie poniżej 3-ch lat, jako członkowie zwyczajni — pozatem — każdy Polak należeć może do Rady w charakterze członka nadzwyczajnego. Członkowie ci płacą pewne składki miesięczne. Rady wybierają zarząd, w którego skład także — wchodzą opiekuni i opiekunki młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Nauczyciel ma głos doradczy. W razie rozwiązania Rady, majątek jej przechodzi na cele oświatowe. Nie określono jednak bliżej do czyjej dyspozycji.

Tak mniej więcej przedstawia się statut Polskiej Rady Opieki Szkolnej. Przy bliższem rozpatrzeniu, musi on budzić cały szereg rozważań, a ponadto poważnych zastrzeżeń. Należy wyjść z założenia, że szkolnictwo nie jest rzeczą prywatną rodziców, którzy zechcą dzieci swoje posyłać do szkoły, jakkolwiek oni mogą być najbardziej w sprawie tej zainteresowani, ale jest sprawą obchodzącą w najwyższej mierze cały ogół polski. I dlatego byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby jego organizacje przyjęły związki oświatowe. Wiemy, że Pomoc Oświatowa, w statucie swoim wyraźnie przewiduje organizowanie szkół polskich. Należało więc inicjatywę jej poprzeć. Niewątpliwie Zjazd P. O., jaki się odbędzie w tych dniach w Paryżu, zajmie także stanowisko — wobec spraw szkolnych. Jeżeli jednak Rady już istnieją — wiemy, że narazie ich powodzenie jest bardzo małe — wówczas należy koniecznie do jej zarządu wciągnąć także przedstawiciela Komitetu Towarzystw, które reprezentować będzie ogół danej kolonji, zainteresowany w sprawie swej szkoły.

Pozatem, jak opiewają oświadczenia władz naszych, szkoła polska jest katolicką. Wiele dałoby się o tem powiedzieć, bo poza gołosłownem powiedzeniem, dotąd nie zrobiono — prawie niczego, by ten charakter katolicki szkoły utwierdzić. Jeżeli jednak taka jest wola społeczeństwa i władz, że — szkoła polska jest katolicką, to nasuwa się pytanie: czemu w Radzie Opieki Szkolnej niema także polskiego księdza? Czy nie wolno dla niego żądać stałego miejsca, przynajmniej z głosem doradczym, na równi z nauczycielem? Zauważyć się daje wbrew oświadczeniu władz — chęć laicyzowania szkoły, której mamy wymowne świadectwo w stosunkach krajowych, a którą najwyraźniej chce się przenieść także na teren emigracyjny. Będziemy przeciw podobnym tendencjom i zakusom stanowczo i silnie występować. Szkoła katolicka należy do programu katolickiego, i na ten temat nie uznajemy żadnej dyskusji: Jeżeli zatem szkoła polska na emigracji ma być katolicką, to stanowczo żądamy, aby wreszcie wprowadzono w jej mury zasady katolickie! Dość pobłażania i nadużywania cierpliwości katolickiego wychodźtwa. Zdarzyło się przecież, że nauczycielka w jednej ze szkół na Północy szydziła otwarcie z modlitwy w szkole, że zawsze przychodzi do klasy już po modlitwie dzieci. — To chyba kpiny z oświadczeń władzy i postulatów wychodźtwa! Czas z temi warchołami nareszcie skończyć! Ale jeżeli takie kwiatki się znachodzą, a posiadamy ich cały zbiór, to jest nie do dopuszczenia, by jak opiewa statut Opieki Rodz., do jej kompetencji nie należała kontrola nauczania w szkole. Ostatecznie schodzi na to, że Rada ma płacić i ponosić ciężary, a w zamian za to nie ma prawa kontroli, które jej się odbiera. Nauczycielstwo jest służbowo odpowiedzialne wobec władz, to jasne. Ale, że kontrola nauczania w takiej czy innej formie ze strony Rady istnieć musi, to także jasne. Rzeczą tych, którzy statut rady układają, jest — aby wynaleźli odpowiednią formę, która pogodzi obydwa wymagania.

Oto główne zastrzeżenie, jakie budzi statut rad szkolnych, i postulaty jakie należy wysunąć odnośnie do jego — zmian. Będziemy wdzięczni, jeżeli cała prasa polska wypowie się w tej sprawie i należycie naświetli działalność rad — szkolnych.

Trudno wreszcie uwierzyć w działalność opiekunów młodzieży pozaszkolnej. Młodzież ta winna wstąpić do istniejących organizacyj, gdzie znajdzie odpowiednią opiekę, a równocześnie nauczy się myśleć i pracować samodzielnie.

F. K.

NOWA USTAWA DLA CUDZOZIEMCÓW

Obowiązkowa dla wszystkich

Żeby mieć możność zorjentowania się z załatwieniem papierów do pracy, żeby nie być wydalonym z Francji, za nieuregulowanie «carte d'identite», — żeby mieć możność starać się o obywatelstwo najkrótszą drogą, — trzeba nabyć nową ustawę, wydaną przez rząd francuski i przełożoną na język polski, która da możność każdemu Polakowi zapoznać się z nowymi ustawami dla cudzoziemców, u siebie w domu, nie tracąc czasu i pieniędzy na poradę i konsultację, i jest obowiązkowa dla wszystkich cudzoziemców. Ustawę wysyła się za 10 fr., nadesłanych w liście.

Bureau Polonais, 9, CITE de RETIRO, -- PARIS (8e)

KU PRZESTRODZE

Ustawicznie piszą i przychodzą do nas rodacy, którzy wyjechali do Polski na krótszy lub dłuższy czas, nie mając zatwierdzonych przez władze francuskie urlopów. Wyjechali w przewidywaniu, że znajdą w Polsce pracę, tymczasem roboty nie było — skończyło się parę franków, jakie mieli ze sobą i trzeba znowu szukać roboty we Francji. Wyjechali naturalnie bez wizy powrotnej i bez urlopu. Gdy chcą wrócić, konsulat francuski w Polsce daje im wizy, ale tylko na 3 miesiące i przybija pieczątkę, że niewolno im zajmować się pracą za wynagrodzeniem, czyli nie wolno im zarobkować.

Aby przestrzec rodaków przed temi następstwami, których zresztą łatwo uniknąć przy dobrej woli i rozsądku, podajemy tu wyjaśnienie, co i jak należy czynić, wyjeżdżając do Polski czy to na urlop, czy z zamiarem pozostania na stałe.

1) Wyjazd na urlop.

Wychodźca powinien mieć od pracodawcy urlop na piśmie, w którym pracodawca stwierdza, że udziela urlopu i przyjmuje do pracy z powrotem. Urlop ten należy dać do podpisu w merostwie i posłać do Prefektury prośbą o zatwierdzenie. — Gdy wróci z pieczątką «avis favorable», wtedy dopiero udać się do Konsulatu R. P. po przedłużenie paszportu i do Prefektury po wizy, wyjazdową i powrotną (aller et retor). Bez takiej wizy absolutnie nie jechać.

Zresztą prefektura da najchętniej wizę powrotną o ile jest zatwierdzony przez nią urlop. Przyjechać z urlopu należy na czas, nie przekroczyć terminu pod żadnym pozorem, bo tu chodzi o znalezienie pracy z powrotem. Gdy urlop zostanie przekroczony, wówczas najczęściej pracodawca już nie przyjmie powracającego, bo kogo innego zaangażował i nie ma obowiązku czekać dłużej niż urlop opiewał.

Co się tyczy wyjazdu do Polski osób niepracujących, jak żon robotników, starych rodziców, małych dzieci — to nie trzeba urlopu od pracodawcy, ale wystarczy zupełnie po przedłużeniu paszportu w Konsulacie R. P. prosić Prefekturę o wizy w obie strony, które zostaną udzielone.

2) Wyjazd na stałe do Polski i powrót.

Często zdarza się, że rodacy wskutek obcięcia zarobków i licznych świętówek, albo też utraty pracy i niemożności znalezienia nowej wyjeżdżają do Polski bez zamiaru powrotu w nadziei, że w Polsce pracę znajdą.

Gdy roboty w Polsce nie znajdą, wówczas wracać chcą do Francji w nadziei, że tu łatwiej przeczekać i znowu gdzieś do roboty się dostać. Jest to prawda. Wyjeżdżający jednak nawet na stałe powinien zabezpieczyć sobie również powrót, co da się w sposób legalny zrobić łatwo. Trzeba oczywiście też mieć urlop od dawnego pracodawcy. Tak samo postarać się o jego zatwierdzenie i wziąść wizy w obie strony. Nie zapomnieć też o tem, aby mieć przy sobie kartę tożsamości lub recepis. — Gdy roboty w Polsce nie znajdzie się i trzeba wracać, wówczas przyda się wiza powrotna i karta tożsamości. Choćby w tem samem miejscu nie było pracy, to jednak powracający ma prawo do szukania roboty w całej Francji, a to jest najważniejsze.

Przestrzegamy też jak jednych tak i drugich, aby zawsze mieli kartę tożsamości lub recepis ze sobą, nie należy go oddawać i liczyć się z faktem, że powracać będzie trzeba, wcześniej lub później a wówczas dokument francuski jest jednym dowodem legalnego pobytu tutaj.

Tych kilka przestróg powinien każdy wychodźca wyryć sobie dobrze w pamięci. Zwracamy tu uwagę mężom, których żony wyjeżdżają do Polski w odwiedziny. Niech absolutnie nie puszczają żon w drogę bez wizy powrotnej, bo potem przyjazd poprostu niemożliwy. Władze francuskie teraz nie udzielają pozwoleń na przyjazd rodzin, a gdy żona nie ma wizy powrotnej, to trzeba starać się o takie pozwolenie. Ile trudu to kosztuje, ile mozołów, najczęściej napróżno — o tem mogą powiedzieć ci, którzy miesiącami całemi proszą i Konsulaty i Prefektury o pozwolenie na przyjazd żony. Nawet gdy żona jedzie na stałe do Polski, to powinna mieć wizę powrotną, bo niewiadomo, czy nie będzie zmuszoną wracać.

Dlatego prosimy rodaków, aby we własnym interesie zawsze pamiętali o braniu wizy francuskiej w obie strony i aby mieli karty tożsamości i recepisy w porządku.

Ostrzegamy, że przy przyjeździe z 3 miesięczną wizą z klauzulą, nie wolno pracować i uniemożliwia wychodźcy znalezienia pracy i naraża go w każdej chwili na wydalenie oraz odebranie papierów francuskich. (Siła).

Expeler

Wyciąg z roślin leczniczych, a więc środek naturalny, nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat **EXPELER księdza Dulęby.**

EXPELER przywraca utracone siły i zdrowie, uśmierza wszelkie kolki, kłucia, bóle żołądkowe, bóle kiszek, pobudza trawienie, rozpuszcza kwas moczowy powodujący choroby i przedwczesną starość; wywołuje apetyt, usuwa fizyczne i moralne lub umysłowe przemęczenie; niszczy małokrwistość, przywraca sen; przedłuża aktywność życia; usuwa bóle reumatyczne i w stawach. Wzmacnia mięśnie i muskuły u wątłych i wyczerpanych oraz ożywia — spracowanych. Jest niezbędny dla wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymania sił.

EXPELER księdza Dulęby, to ten najlepszy środek dla starych i młodych wykonany według starej recepty klasztornej **z roku 1697.**

Dziadowie Twoi i Ojcowie żyli długo, bo zawsze zażywali Expeler ks. Dulęby i Ty miej zawsze w domu butelkę tego cudownego Expeleru, a będziesz zdrowo długo żył.

Butelka Expeleru ks. Dulęby kosztuje 35 fr., podwójna but. 69 fr., a wielka potrójna butelka kosztuje 95 fr.

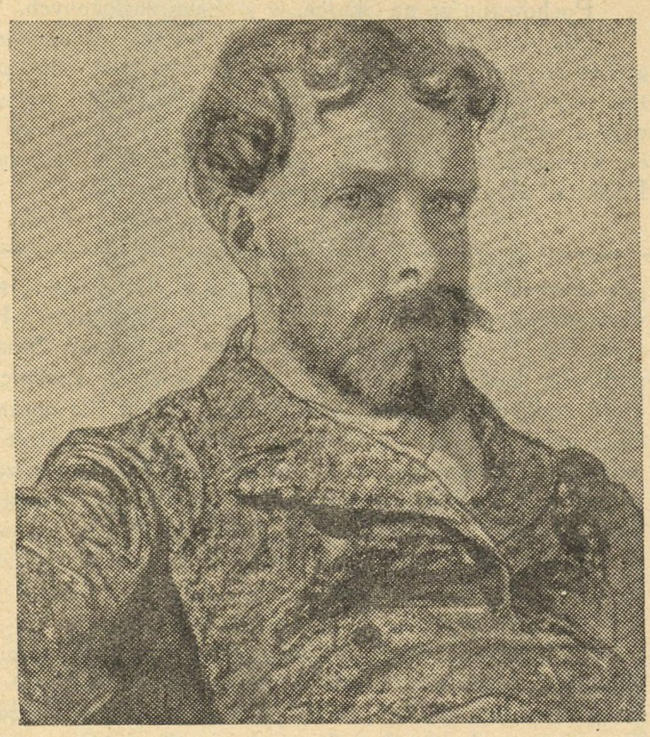
Zamawiać pisząc do:
LABORATORJUM A. B. C., 28, Fbg. Montmartre, — PARIS

POSZUKIWANIA

Warzeba Tomasz a Gueschart (Somme), chez Mr. Morgand Hector, poszukuje p. Adama Sobla. Ktoby znał adres poszukiwanego, zechce donieść o tem do «Polaka».

KTO NIE ZAPŁACIŁ

PRENUMERATY — NIECH SPEŁNI SWÓJ OBOWIĄZEK!



STANISŁAW WYSPIAŃSKI

(kl. «*Bonne Presse*»).

(28 listopada 1932).

Wydaje mi się niewypowiedzianie trudną rzeczą oddać w kilkudziesięciu wierszach cały ogrom, potęgę i majestat tego zjawiska w ostatnich latach Polski przedwojennej, Polski w niewoli, które nosi miano Stanisława Wyspiańskiego.

Mówi się o nim, że był malarzem, poetą, autorem dramatycznym. Ależ malarzy i pisarzy były i są po wszystkich krajach tysiące i to zdolnych, wielkiego talentu, nawet genjalnych.

Tylko, że ich dzieła, nawet jeżeli nas na chwilę zachwycą, zastanowią, nawet porwą, to potem wrażenie ich przemija, zapominamy o nich, obojętniemy. Możemy o nich powiedzieć:

—Dobrze, że byli, że pozostawili po sobie wielkie dzieło. Ale i bez niego świat by się obył.

Z Wyspiańskim zupełnie co innego. Cóż takiego?

Tego ja nie potrafię określić, jak nie potrafili ci liczni krytycy i pisarze, którzy o Wyspiańskim pisali całe tomy, drukowali setki artykułów, wypowiadali jeszcze więcej odczytów, wykładów, konferencji.

Może dlatego, że przez kilkanaście lat żyłem w temsamem, co on, mieście, znałem każdy jego rysunek i obraz, czytałem każdy utwór, widziałem na scenie niemal każdy jego dramat.

Może dlatego, że przez dziesięć lat byłem świadkiem, jak genjusz czy duch Wyspiańskiego wżerał się w najtajniejsze zakątki duszy polskiej, i potem w swych obrazach, poematach i dramatach, to, co tam ujrzał, i co było w nim samym wspólnego z tą zbiorową duszą polską, wypowiadał ze sceny w słowach takich, i przedstawiał w obrazach takich, że społeczeństwo oniemiało.

Oniemiało z zadziwienia, może z przerażenia, może z kajania się i bicia w piersi.

Tak nie przemawiał dawno nikt do Polaków, może Mickiewicz i Słowacki, dawniej, ale to już bardzo dawno Piotr Skarga. Może te słowa wydadzą się przesadą.

Ale wówczas, cała Polska myślała tak o Wyspiańskim. Jego potężny duch przeszedł po całej Polsce jak huragan i zatrząsł każdem sercem.

Całe ustępy jego dramatów wypowiadane językiem dziwnie potężnym, a równocześnie prostym i melodyjnym, potrącały o takie struny znajome wszystkim, że zapadały w dusze słuchaczy i pozostawały tam nazawsze.

Ale prawda !

Przecież nawet w tak krótkim artykuliku wypada przynajmniej przytoczyć tytuły dramatów Stanisława Wyspiańskiego i powiedzieć choć o jego największych dziełach malarskich, kartonach do witraży w kościele Franciszkanów, i koniecznie o jego słówkach do dzieci.

Wyznaję zupełnie szczerze, iż odczuwam zawstydzenie na myśl, że trzeba dzisiejszemu pokoleniu przypominać te nazwy.

Jakto! Więc mogą być Polacy, którzyby nie czytali i nie widzieli na scenie «Wesela», «Wyzwolenia», «Nocy Listopadowej», «Bolesława Śmiałego», «Warszawianki», «Sędziów», którzyby nie czytali «Klątwy», «Achilleis», «Kazimierza Wielkiego», nie widzieli olbrzymich kartonów ze «Św. Salomeą», «Kazimierzem Wielkim», «Polonią» ?

I odpowiadam sobie, że takich jest dużo, i będzie może coraz więcej.

Może dlatego, że te dramaty Wyspiańskiego, które najwiecej wstrząsnęły ówczesnem pokoleniem, jak «Wesele» i «Wyzwolenie» były właśnie «krzykiem, który był z tego pokolenia», jak domaga się jakaś z osób w «Weselu».

Ten «krzyk», który w «Weselu» wyrażał swą ironję i był krzykiem o Polskę, przeszedł w «Wyzwoleniu» w modlitwę Konrada, aby nam Pan Bóg dał także własne państwo, jak mają inne narody.

Byłem na pierwszem przedstawieniu «Wesela i «Wyzwolenia». kiedy publiczność nie znała jeszcze sztuki , bo dramaty Wyspiańskiego wychodziły zwykle w książce dopiero po pierwszem przedstawieniu w teatrze.

Pamiętam, że kiedy w «Weselu» wszystkie osoby dramatu, rozmarzone weselem, a w następstwie «Polską», zapadają w sen i w tym śnie kręcą się wkoło w takt muzyki, którą im przygrywa Chochoł, słomiany wiecheć z krzaku róży, i kiedy po tej końcowej scenie zapadła kurtyna, w teatrze zrobiło się cicho.

Przez dobrą chwilę trwała cisza, taka, jaka w dzień 11-go listopada, w rocznicę Zawieszenia Broni zapada wśród tysiącznych tłumów, zebranych wokół Grobu Nieznanego Żołnierza na placu Etoile w Paryżu.

Wyspiański w «Weselu» osiągnął to, czego chciał Słowacki w swym «Grobie Agamemnona»: sięgnął do samych trzew narodu i niemi zatargał.

OPŁATKI WIGILIJNE

paczka. — Kartka z glansem na Boże Narodzenie. — 7 powieści bardzo zajmujących — wszystko tylko za 2 fr. 50 ct. — Dla Tow. i odsprzedawców kopa opłatków 10 frs. z portem. Pieniądze nadsyłać z znaczkami pocztowemi: — Księgarnia Polska FR. ROZEK, 34, rue de la Paix, — LENS (P. de C.). (*Stan's*).

Taka cisza zaległa zapewne wśród tłumów Ateńczyków, kiedy w olbrzymim teatrze pod otwartem niebem słuchali tragedji swych wielkich poetów.

Nikt nigdy nie sprawdzi i nie dowie się, jak głęboko ten «Krzyk» Wyspiańskiego o Polskę zapadł w dusze społeczeństwa.

Kiedy przed 25 laty umarł w Krakowie, gdzie z małym wyjątkiem pobytu w Paryżu, spędził całe życie, cała Polska, we wszystkich trzech zaborach, odczuła i zrozumiała, że odszedł ten, który podniósł teatr do godności świątyni, gdzie sumienie narodu ujrzało się, niby w zwierciadle, w dramatach Wyspiańskiego.

Pochowano go na Skałce, w grobach zasłużonych.

Nie dopuśćmy, aby jego dzieło zostało pochowane w grobie niepamięci współczesnego pokolenia. Jest ono ciągle tem zwierciadłem, w którem sumienie narodu może się oglądać, a «krzyk o Polskę», który wyrywał się z gorącego serca Wyspiańskiego, niech się zamieni w krzyk o utrzymanie Polski w odzyskanej niepodległości.

Kazimierz Helle.

O czem mówią i piszą?

W CUDZE PIÓRKA

Kat. Agencja Prasowa podaje następującą wiadomość:

Główny organ socjalistów francuskich paryski «Le Populaire» chwyta się nowych sposobów. Oto w jednym ze swych ostatnich numerów cytuje dosłownie całe ustępy z Encykliki «Quadragesimo anno», przypisując je jednakże... p. Vandervelde, przywódcy socjalistów belgijskich.

Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, aniżeli socjaliście wyrazić uznanie dla akcji społecznej Kościoła.

EMERYCI IMIGRACYJNI NA STUDJACH ?

Osławiony na tutejszym terenie — b. prezes Związku nauczycielstwa pol. i b. instruktor oświaty pozaszkolnej, który pewnego dnia znikł jak kamfora z Francji, nie został według swego własnego oświadczenia zemerytowany ani nawet przeniesiony, ale jedynie urlopowany celem — odbycia studiów filologicznych. Ponieważ urlop jest płatny, więc b. działacz z pod ciemnej gwiazdy namyśla się długo, czy rozpocząć studia filologji klasycznej czy też romanskiej. A narazie używa płatnego urlopu i — marzy o nowej karjerze we Francji.

WYŚCIG PRACY OŚWIATOWEJ

Z okazji Ziazdu Pomocy Oświatowej w Paryżu, otrzymaliśmy odezwę P. O., w której czytamy:

Wzywamy wszystkie organizacje, wszystkie towarzystwa, by otrząsnęły się z gnuśności, z martwoty i razem wspólnemi siłami pracowały dla dobra Narodu swego. Precz z waśniami i nieporozumieniami! Stańmy wszyscy jak jeden mąż pod sztandarem szerzenia oświaty! Przez oświatę muszą zniknąć nieporozumienia, przez oświatę przyjdzie odrodzenie narodu, przez oświatę ludzie staną się lepsi i szlachetniejsi. Jeżeli razem wszyscy wspólnemi siłami będziemy walczyć z największym wrogiem ludzkości — ciemnotą, on musi upaść, musi zginąć. Jeżeli pójdziemy razem wspólnie złączeni w jednym uścisku bratnim, pewni możemy być, że zwyciężymy. Wszystkie towarzystwa, którym leży na sercu oświata powinni się łączyć i przystępować jako członkowie do Pomocy Oświatowej. Wtenczas stworzymy jedną organizację mocną duchem, na granitowych podstawach opartą, tak że żadne trudności, żadne przeszkody nie zwyciężą jej. Którekolwiek towarzystwo jeszcze nie jest członkiem Pomocu Oświatowej niech się zapisze i stanie do wspólnej pracy IV Okręg P. O. w Paryżu obejmuje już 20 towarzystw i prosi wszystkie towarzystwa by zgłaszały się o przysyłanie referenta. Dzierżmy wszyscy mocno sztandar P. O., podnieśmy go wysoko w góre, aby ujrzeli go wszyscy!

Na ostatniem zebraniu Rady Organ. Polaków z Zagr. odczytał prezes CKP, p. Szambelanczyk, memorjał w sprawie konsolidacji wychodźtwa polskiego we Francji. Memorjał przedstawia historję CKP, która niweczy śmieszny zarzut, jakoby CKP było «przenosicielem walk partyjnych z kraju na teren tutejszy», a nawet, że jest «organizacją polityczną i antypaństwową». W istocie memorjał wykazuje, że CKP spełnia zasadnicze wymagania, jakie wysuąć należy pod adresem reprezentacyjnej organizacji wychodźtwa, gdyż wychodztwu służyło od poczatku i służy, służy także i Państwu Pol., i lojalnie ustosunkowuje się do Francji. Słusznie podkreśla memorjał, że CKP jest organizacją apolityczną, która żadnych walk nie zna. Słusznie żali się, że organizacjom należącym do CKP dzieje się krzywda. Słusznie domaga się aby traktowano na równi wszystkie organizacje, stojące na platformie narodowej i zaprzestano faworyzować jednych i odsuwać drugich. CKP jest dumny, że ma w swoich szeregach większość zorganizowanego wychodźtwa. Z siłą podkreśla memorjał, że bez CKP nie będzie konsolidacji wychodźtwa.

Wystąpienie prezesa Szambelanczyka wywołało duże i miejmy nadzieję dodatnie wrażenie. Podkreślamy także z uznaniem, że on jeden jako robotnik miał odwagę jasno i otwarcie przedstawić w plenum Rady Organ. myśli i żądania wychodźtwa.

Prez. Szambelańczyk w powrotnej drodze zatrzymał się w Poznaniu, gdzie był przyjęty na specjalnej audjencji przez Ks. Prymasa Polski, który doręczył mu medal pamiątkowy.

NIEMA BEZROBOCIA

dla tych, którzy znają język francuski. Tylko nasza szkoła wyuczy Pana, w sposób prędki i łatwy mówić, czytać i pisać po francusku, w ciągu 6 miesięcy. Powodzenie zapewnione. — Mamy tysiące listów podziękowania od uczni, którzy dzięki naszej szkole polepszyli swój byt. Po ukończeniu kursu, wydajemy dyplomy. Pisać (znaczek na odpowiedź) :

ECOLE POLONAISE, — 9, Cite de RETIRO, 9. PARIS (8e)

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Landereau Anna. Fr. 15 otrzymaliśmy. Gazetę ma pani opłaconą do 1 grudnia. Dziękujemy i pozdrawiamy.

Kubuś Józefa. W anonsie jest podane, dokąd należy się zwrócić. Prosimy zatem nie nadsyłać zapytań do «Polaka» ale wprost do firmy, która umieszcza reklamę.

Majtyka Anna. Pieniądze otrzymaliśmy, gazetę wysyłamy. W sprawie poruszonej należy napisać (po polsku): Office Central de la Main d'Oeuvre Agricole, 7, Place de la Republique — Toul (M. et M.).

Wszystkich naszych abonentów prosimy, by podali — pisząc do nas, — swój adres, załączając najlepiej opaskę. Zwracamy uwagę, że porad udzielamy listownie, nie chcąc zajmować niepotrzebnie miejsca w naszem piśmie dla spraw które ogółu czytelników nie obchodzą.

NOWOŚC :-: Miljon franków

Główna wygrana miljon franków i 11.000 innych wartościowych wygranych! Warunki bardzo łatwe, gdyż do połowy zniżone. Los ważny na dwa ciągnienia! — Piszcie zaraz po informacje i warunki, załączając znaczek na odpowiedź. Adresować: W. Pudłowski, Rue Nationale, Quatre Chemins, SALLAUMINES (P.d.C.)



MARSZAŁEK HINDENBURG
Prezydent Rzeszy Niemieckiej

Panna lat 29, szatynka, wzrostu średniego, pracowita i oszczędna, posiada 18 tys. frs. oszczędności i 8 morg. ziemi w Polsce. Wyjdzie zamąż za mężczyznę bez nałogów do lat 35. — Zgłoszenia pod «PROMIEŃ», 78, rue de Tournai, — LILLE (Nord). (Załączyć 2 fr. znaczkami poczt. na porto). «Stan's»

ŻEBRACY W BERLINIE

Powojenny Berlin opanowała armja żebraków płci obojga. Żebracy znajdują się wszędzie: w eleganckich, zamożnych dzielnicach zachodnich, w handlowej City, w dzielnicach robotniczych.

Żebracy berlińscy nie są jednak podobni do swych kolegów w Rzymie lub Madrycie. Dyscyplina pruska zrobiła swoje: żebrak berliński zachowuje podstawę «regulaminową», nie żebrze, nie prosi o jałmużnę, lecz zwraca się o «zapomogę dla bezrobotnego». Apel do przechodniów pozostaje najczęściej bez skutku, bez echa; żebrak nie stara się jednak wzbudzić uczucia litości, nie ponawia swej prośby, nie złorzeczy, nie grozi. Ale też — otrzymawszy datek — żebrak berliński nie dziękuje gorąco; uznaje on dobrowolny datek jako coś należnego mu z prawa.

Żebracy rekrutują się w Berlinie przeważnie z pośród ludzi młodych, ofiar kryzysu. Ubrani są przyzwoicie i żebractwo uważają za nowy rodzaj fachu; wyciągają dłoń po ofiarę, ale czynią to z pewną dumą. Widząc w sobie ofiary kryzysu, przenoszą na społeczeństwo odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Ludzi w wieku starszym spotyka się wśród żebraków dość rzadko; nie odważają się oni wyjść na ulicę i wyciągać rękę po jałmużnę. Również wśród żebraków widzi się mało kobiet; zapełniają one zato szeregi prostytutek. Dzielnice centralne, okolice Dworca Zoologicznego roją się od przedstawicielek tej drugiej formy żebractwa, jaką jest prostytucja.

Odrębną postacią żebractwa w Berlinie są zespoły muzyczne, które koncertują na ulicy, na podwórzach, na placach.

Wśród żebraków berlińskich znajdują się niekiedy i byli oficerowie armji cesarskiej. Ci uprawiają nowy zawód w sposób bardziej dyskretny i wizytują nocne restauracje, bary, kabarety, gdzie zwracają się do gości z krótkim, ale wymownym apelem. Biedni ludzie!

KAŻDY WYCHODZCA POWINIEN POSIADAĆ

KALENDARZ ORBISU

NA ROK 1933

CENA z przesyłką 7 frs.

Obszerny dział porad niezbędnych dla każdego wychodźcy. — Adresy urzędów i duszpasterzy. — Bogaty dział nowel, opisów, żartów.

Zamówienia należy skierować pod adresem:

« POLAK WE FRANCJI »

263--bis, rue St.-Honoré, — PARIS (1er)

Załączcie 7 frs. w znaczkach pocztowych.

Tydzień Polityczny

Zmora powojenna

Po wojnie światowej pozostały przykre wspomnienia, nie tylko wskutek miljonów zabitych i rannych, oraz ciężącego na nas kryzysu, ale także — jak zmora — duszą państwa dzisiejsze zaciągnięte w Ameryce długi wojenne. Na konferencji w Lozannie mocarstwa zgodziły się skreślić resztę odszkodowań wojennych, jakie miały zapłacić Niemcy, w nadziei jednak, że Stany Zjedn. skreślą długi u nich zaciągnięte. Chodzi o nielada sumę, bo 260 miljonów dolarów. Spłata długów amerykańskich przypada na 15 grudnia. Rządy Francji i Anglji wniosły jednak prośbę o zbadanie całej sprawy długów. Podobnie obniży znacznie Ameryka długi europejskie, jakkolwiek stawia za warunek, aby mocarstwa coprędzej się rozbroiły i nie wydawały pieniędzy niepotrzebnie na nowe zbrojenia. Ma niewątpliwie dużo racji.

Niemieckie kłopoty

W Niemczech Kanclerz von Papen na próżno starał się dojść do porozumienia z partjami i utworzyć nowy — rząd. Wobec tego ustąpił. Prezydent Rzeszy Hindenburg dymisję przyjął i zamierza stworzyć rząd oparty o narodowych socjalistów (hitlerowcy), centrum (katolicy), i partji ludowej. Najprawdopodobniej sam Hitler zostanie Kanclerzem. Natomiast zupełnie pominięto socjalistów, jakkolwiek stronnictwo to ma poważną ilość posłów.

Niemcy przeciw rozbrojeniu

Podczas gdy prasa angielska wyraża się z najwyższem uznaniem o francuskim planie rozbrojeniowym, przedstawionem przez ministra wojny, Paul-Boncoura, Niemcy — wystąpili przeciw temu projektowi. Twierdzą, że jest on wygodny tylko dla Francji, że pragnie uświęcić stan granic, jaki panuje w Europie, podczas gdy oni pragną przecież odzyskać utracone Pomorze Polskie.

Angielski plan rozbrojenia

W Genewie min. spraw zagr. Anglji, Sir John Simon, przedstawił dość szczegółowy plan rozbrojenia. Żąda w nim zmniejszenia liczby wojska, broni zaczepnej, zniesienia łodzi podwodnych i samolotów wojskowych, ciężkich czołgów, wreszcie kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem tych żądań.

PANNA

lat 25, przystojna, posiada 25.000 fr. gotówki, zamieszkuje w dep. Moselle, pragnie wyjść zamąż za kawalera do lat 34, obrotnego, po dojściu do skutku małżeństwa, mógłby prowadzić interes (nie alkoholik) i któryby miał nieco gotówki dla wpólnego dobra. Pisać do: «*Universum*», 175, rue de Paris, — LILLE (Nord). Na odp. załączyć 2 fr. znaczkami poczt.

DO MISJONARZY

Rycerze Chrystusowi, co nie z mieczem w dłoni,
Lecz z krzyżem — oraz sercem pełnem poświęcenia
Które ku wam najdzikszych pogan dusze kłoni
I czyni z nich wyznawców Bożego Imienia, —
Zagubieni w odludnych, pierwotnych krainach,
Porzuciliście wszystko co wam było bliskiem,
By naukę Chrystusa w własnych wcielić czynach,
Przysporzyć Mu owieczek — ojcowskim uściskiem.
Światło wiary i wiedzy wśród maluczkich szerzyć
I wdrażać ich do pracy, leczyć ich cierpienia,
I bezdeń ludzkiej nędzy własnem sercem mierzyć
I upadając z trudu — wieść ich do zbawienia !

W późny zimowy wieczór, myśl moja ulata
Ku wam — bohaterowie cisi i niezłomni,
Szukam was wśród dalekich, obcych części świata
By rzec wam, że Ojczyzna stale o was pomni,
Że dumna z takich synów, co świata krawędzie
Przebiegają — by głosić Chrystusa Orędzie.
Wśród najcięższych warunków misjonarskiej pracy,
Gdy nostalgja codziennym staje się wam chlebem,
Tych parę słów uznania przyjmijcie rodacy,
Niech wam Polskę przypomną tam — pod obcem niebem.

Lecz mało słów uznania... poprzeć was potrzeba
Bowiem pierwotni ludzie, duchowych zdobyczy
Ocenić nie potrafią, to jałowa gleba...
Za tym pójdą — kto ziemskich dóbr nieco użyczy...
Kto pobuduje dla nich kaplice, kościoły,
Kto stworzy żyzne farmy i zasobne szkoły:
Ochronki i przytułki, dla chorych szpitale
Materjalnych korzyści szukają wytrwale.
Dziś kryzys wszystkich gnębi — lecz myśmy gotowi
Czynnie poprzeć te trudy i te poświęcenia,
Śląc dzielnym Misjonarzom, nasz biedny grosz wdowi...
By ułatwił maluczkim drogę do zbawienia.

CZESŁAWA CHĄDZYŃSKA—FISZEROWA.

Rzeczy Ciekawe

ZABEZPIECZENIE POWIDEŁ OD PLESNI

Powidła należy układać bardzo szczelnie ażeby nie było miejsc pustych, a chcąc je zabezpieczyć od pleśnienia, trzeba zalać garnek po wierzchu czystym miodem. Skwaśniałe powidła powtórnie się przesmaża, dodawszy do nich nieco potażu, co im powraca smak pierwotny.

KOLOROWE GAZETY

W Sjamie każdy dzień tygodnia oznaczony jest innym kolorem, zwyczaj ten przyjął się w życiu codziennem ludu sjamskiego, np. w ubiorze. Pomimo europeizowania się kraju, obyczaj ten przeniósł się i do prasy, — dzienniki np. drukują się w poniedziałek na żółtym papierze, we czwartek na zielonym, w niedzielę na różowym. W inne dnie tygodnia obowiązuje zwykły, biały papier. Co kraj, to obyczaj.

Upijanie się benzyną

Profesor berliński, dr. Erick Leschke, opowiada na łamach «Münchener Zeitung» o rzadkiem zresztą zjawisku, które możnaby nazwać «benzynomanją».

Ludzie podlegli tej manji upijają się benzyną, skrapiając nią chustki i wdychając ją, dopóki nie dojdą do stanu zupełnego odurzenia.

Skutkiem tej namiętności bywają, jak i u osób upijających się alkoholem, delirjum tremens i inne choroby ciężkie.



Leczenie wszelkich chorób

CHORYM NERWOWYM OSŁABIONYM

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydalają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się z KALEFLUIDEM. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

Adres: F. KALEFLUID
49, rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)
« Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALE-
« FLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdro-
« wia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18
« miesięcy».

Antoni Stempiń, 22, rue de l'Alma, NOEUX les MINES. (P. de C.):
Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne leki ani smarowania nic nie pomogły, przy użyciu jednej flaszki **Kalefluidu**, już mi było lepiej.

Pani Józefa Prym, Cite Berligout, COUERON (L. inf.):
«Proszę o przysłanie mi jeszcze waszego zdrowotnego **Kalefluidu**, gdy na nim tylko moje i zdrowie polegają».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Bruksell.

TANIE I PEWNE LECZENIE
przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, chory odczuwa polepszenie. — Cena ..... **14 fr. 85 c.**

Leczenie zatwaardzenia ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły

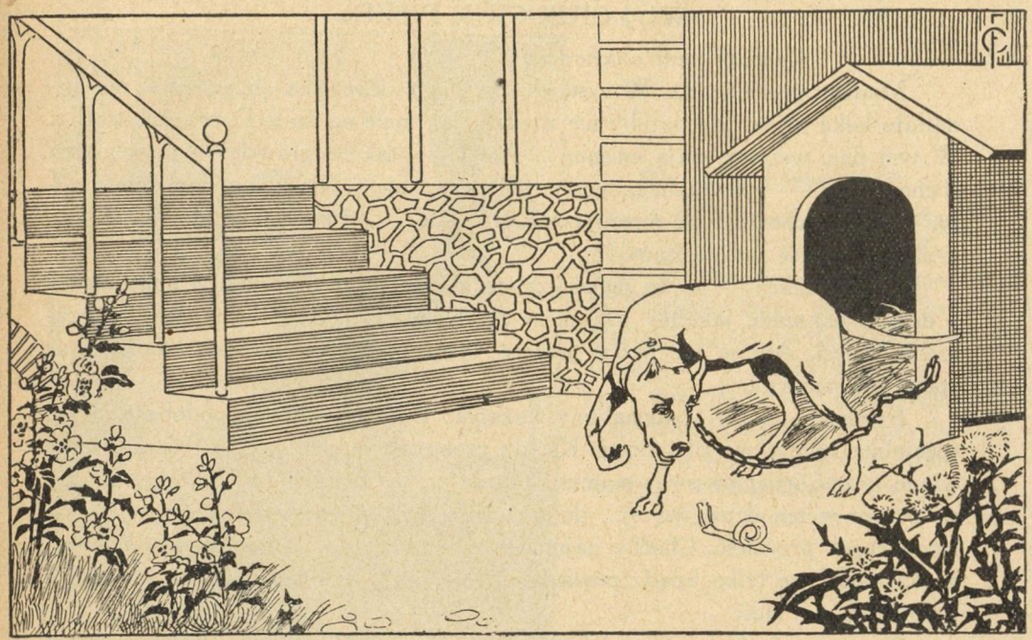
SZCZĘŚCIE, RADOSC I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie organizmu OWKALINEM niezbędnym jest dla KOBIET, gdyż OWKALIN chroni skore od uwiądu, a cały organizm od przedwczesnej starości. Otóż OWKALIN daje nadzwyczajne rezultaty przy: anemji, ogólnej słabości, nieprawidłowych miesiączkowaniach, — przy wszystkich chorobach kobiecych, przy neurastenji, reumatyzmie, djabecie, upławach, bólu głowy, bezsenności, przy zatwardzeniu, otyłości, wrzodach, krostach i inn. chorobach skórnych. — Cena ..... **26 fr. 50 c.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID
49, Rue Balagny, — PARIS (17e)



KTO ODNAJDZIE ? — Pies tak jest zajęty ślimakiem, że nie widzi swego pana. — Gdzie on ?

Dobre rozwiązania nadesłali :

Rzymkowiak Bronisława i Selwat Helcia z Rouvroy, — Kaczmarkówna Mania z Le Mez; — Czerniak Edmund z Houdain.

Nagrodę otrzymały: Rzymkowiak Br. i Selvat Hel.

Czerniak Edm. Imię Ci Edmund, prawda? Zagadka tym razem nie zupełnie się udała, a szkoda, byłaby może trzecia nagroda. Wuj Ciuk-Ciuk będzie zadowolony, że go tak chwalisz. Pięknie rozwija się wasze stowarzyszenie, ale co dziwnego, gdy ma tak poważnego i dzielnego prezesa? Miłe pozdr.

Mrozek Józef. Zagadka się nie udała, może na przyszły raz. Cieszę się, że Wam się podoba w polskiej szkole i że do niej chętnie uczęszczacie. Czy inne dzieci też tak myślą? Coś się stało, że Cię nie ogłoszono, ale najważniejsza, że jest nagroda. A wasze stowarzyszenie jak się rozwija? Ładnie napisałeś wierszyk.

ZBIERAJCIE ZNACZKI POCZTOWE !

MAŁY WYCHODŹCA

Pisemko miesięczne dla dzieci polskich we Francji

ROK IX. GRUDZIEŃ 1932. Nr. 12.

Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St. Honore — PARIS (1)

Hej! Gwiazdka się zbliża...

Gwiazdka się zbliża, najmilsze dla was, drogie dzieci, święta, najwięcej oczekiwane. Ileż to pragnień budzi się w serduszku, ileż cichutkich płynie w niebo życzeń i próśb: «Ach, mój maleńki Jezu, chciałabym na gwiazdkę książeczkę ładną, z powiastkami!» — «Moje Dzieciątko, przyślij mi przez Gwiazdora dużo, dużo pierniczków i jabłuszek!»... Inne znów dzieci wzdychają prosząc maleńkiej Bozi, o ciepłe ***trzewiczki, pończoszki, czapeczki,*** *— a jest i takich dzieci wiele, które proszą tylko o piękne zabawki...*

Inaczej było dawniej, gdy świat w utęsknieniu cztery tysiące lat czekał na obiecanego przez Boga Mesjasza. Taki był ucisk wielki, tak smutno!.. Wzdychali ludzie pobożni, prosząc, by Bóg się zlitował, — modlili się kapłani. A im bliższa była chwila przybycia na ziemię Bożega Syna, tem ich tęsknota stawała się większa. Więc płakali, modlili się i czekali. Gdy my rok-rocznie Gwiazdkę, czyli Boże Narodzenie święcimy, jakże przez czas adwentowy na tę uroczystość się przygotowujemy? — Życzymy sobie podarków, odpowiecie mi dzieci. — O! to nie dosyć! Więc chcecie brać tylko, a sami wzamian Dzieciątku nic dać nie chcecie, gdy ze żłóbka do was rączki wyciągnie miłośnie?.. Jakież wy mu, mali wychodźcy, dary złożycie? Pomyślcie o tem zawczasu! Ono przedewszstkiem kocha dzieci dobre, o czystych serduszkach, nieuparte,, niekłamliwe, zgodne, pobożne, pracowite... Komu brak tych cnót, — kto się kłóci i kłamie i brzydkie słowa mówi i rodziców nie słucha i o pacierzu zapomina, ten niech teraz w adwencie pracuje nad swoją poprawą. ..

Słyszałem raz o takich dziewczynkach, które z nastaniem adwentu ustawiły już sobie na swoim małym ołtarzyku żłóbek próżny. Osobno miały słomę pokrajaną na kawałki wielkości żłóbka. Te dziewczynki bardzo pracowały nad sobą. Gdy chciały coś na przykład hardo odpowiedzieć, ugryzły się w języczek, umilkły, a za to opanowanie się, niosły do żłóbka słomkę małą, na pościółkę Dzieciątku. Innym razem — otrzymawszy karmelek, nie zjadły go, oddały biedniejszemu dziecku a za to znów słomki w żłóbku przybyło i w serduszku radości z małej dla Jezusa ofiary.

W ten sposób dzień po dniu słomek w żłóbeczku przybywało, a gdy nadeszła Wigilja Bożego Narodzenia, jakże mięciutko żłóbek był usłany, a w sercach dziewczynek, ileż było cichej radości, bo przecież naprawdę stały się godnemi, aby i w nich zamieszkał mały Jezus. . .

Spróbujcie i wy, drodzy, naśladować te dziewczynki... i przynieść jaki dar do żłóbka!!! ——

CHOINKA

Choinka stoi w pokoju śliczna
Swieczkami w krąg się jarząca,
A zdziwione świerka gałązki
Złocisty promyczek trąca.

Przed dziećmi pokój na klucz zamknięty,
Przez wigilijny dzień cały,
Co też to będzie? Co też to będzie?
Ciekawe dzieci pytały.

I ośmioletni jasny Emilek,
I czarnooka Alinka, —
Kundzia milutka wciąż rozpytuje, . .
« Jaka to będzie choinka ? »...

I pod choinką tyle podarków,
Wkrótce ujrzycie to sami —
Kolej, kuchenka, królik i książka,
Ze złoconymi brzegami.

Lecz to nie wszystko! Bo na choince
Co tam figielków, słodyczy !
A co tam cacek z barwnej bibułki,
Chyba wam Ludwiś policzy...

Ach, już niedługo... Jeszcze chwileczka,
Ot, gwiazdka pierwsza już świeci...
Choinka dumnie szepce z uśmiechem :
« Chodźcie, zobaczcie mnie dzieci ! » . . .

UWAGA: Nagrodę za konkursowe zadanie : «Historja naszego stowarzyszenia» — otrzymają na Gwiazdkę: Grochowski Zygmunt i Czerniak Edmund z Houdain (P. de C.).

WUJ CIUK-CIUK PISZE ..

Kochani mali wychodźcy !

Miałem pociechę na Wszystkich Świętych. Życzenia imieninowe mi nadesłało kilka dzieci. Że to niby nie wiedzą, jak mnie na imię. Dobrzeście trafiły. W tym dniu wszyscy mają imieniny... Ale ja — tak na prawdę — to w marcu obchodzę... i — ewentualnie.. podarunki przyjmuję... Nie zamawiam ich z góry, — Boże uchowaj! To nieprzyzwoicie!!! Ale — od przybytku głowa nie boli, a skromność też ważna cnota!

O imieninach — to mi się plączą po głowie różne historyjki. Pamiętam — a dawno już temu, jakeśmy jeszcze ze Strykiem Łolejzym należeli do stowarzyszenia dzieci. Ani ja nie byłem jeszcze Wujem, ni on Strykiem. Dopiero nas potem tak nazwali.

Pewnego razu — słuchaliśmy kazania. Bardzo nam się podobało. Było specjalnie wymyślone dla dzieci. Ksiądz proboszcz mówił, jak to dziecko dobre winno uczcić imieniny swej mamusi, tatusia — ostatecznie babci. Więc modlić się trzeba w ten dzień więcej... do spowiedzi iść, — wierszyka się wyuczyć — i podarunek przynieść. Choćby najmniejszy... — a swój. U nas to się nazywało zaraz zrobić, co tylko ksiądz powiedział. Ale jak? — Imienin w tym czasie nie było! Jak na złość.

Na szczęście Łolejzy miał babkę. Tekla jej było na imię. Imieniny miała za dwa dni, we wtorek. — Generalne przygotowania! Wczas rano w kościele, przed obiadem życzenia! Ja miałem mówić. Te same, co zeszłego roku mojej mamie. Łolejzego miało gardło boleć. Napewno! Nie podobało mi się to — ale mniejsza z tem. Łolejzy miał się na głowie postawić... a podarek przynieść. Był bez grosza. — Zupełnie, jak bezrobotny.

Nadszedł dzień. Mieliśmy się spotkać na kurytarzu u babki, o oznaczonej minucie. Ani sekundy spóźnienia! Pukamy... Proszę! — Wszedłem pierwszy. Zaczęło się winszowanie. Zdrowie... Szczęście — fortuna... niebieska korona.— Na pamięć. Skończyłem. Łolejzy wręczył skromny podarunek w dużym pudełku. Sam nie wiedziałem co. Wszystko w tajemnicy. Babcia rozczulona ciekawie otworzyła pudełko. Żywe stworzenie... Ni kura, ni gołąb — wrona!!! Starą wronę przyniósł babci. Chodził dwa dni po lesie i złapał, żywcem wziął do niewoli i babce ofiarował. Omal żem go nie uściskał. Królewski dar. — Ale skończyło się marnie. Nadspodziewanie!

Wrona ocknęła się — i myk na pokój i lata... lampa już spadła... — dwie filiżanki ze szafy, — wazon z kwiatami... krzyk, — babcia się rozruszała i... zamiast dziękować Łolejzemu, ciepłe okłady daje i to... o zgrozo — laską... Czmychnąłem. Prawie w tej samej chwili, — wrona, dobrze rozpędziwszy się, wybiła szybę — i już na wolności. Biedny Łolejzy w niewoli... u babci — i to w imieniny. Co potem — to kiedyindziej. — Pozdrawiam wszystkich i «Wesołych Swiąt» życzę.

Wasz Wuj Ciuk-Ciuk.



Pamiętna uroczystość

Na obrazku widzimy ks. Makulca z Notre Dame de Waziers ze sztandarem Stow. Dzieci Polskich, który poświęcił ks. Prałat Łagoda, w dniu 23 października. Widzimy także zarząd stowarzyszenia i chorążych. rząd stowarzyszenia i chorążych, oraz sam sztandar. Poniżej podajemy szczegółowy opis tej pięknej uroczystości.

Piękna uroczystość

Niedziela, 23 października w Notre-Dame — to chyba uczestnikom nigdy z pamięci nie wypadnie. Było tam święto dzieci. Poświęcenie sztandarów dla Stow. Rycerstwa Jezusowego w Notre-Dame i Ferronniers. Dzieci na tę uroczystość przygotowywały się długo i z zapałem. Duszą uroczystości był miejscowy ks. patron, zarazem sekretarz Związku, ks. Makulec.

Uroczystość poprzedziła wspólna spowiedź wszystkich dzieci. Po południu w niedzielę uroczyste nieszpory celebrował ks. prałat Łagoda i mile do zebranych przemówił. Potem dokonał poświęcenia dwóch sztandarów. Z kościoła wszyscy udali się na wspaniałą salę. Była wypełniona po brzegi. Sztandary licznych — towarzystw powiewały na scenie. Uroczystość otworzyła prezeska A. Łączna, chłopcy ze stowarzyszenia odśpiewali hymny narodowe polski i francuski. Koło śpiewu «Mickiewicz» pieśnią powitało ks. Prałata i wykonało piękną wiązankę. Mile przemówiła do dzieci p. Nawrocka, a życzenia składali prezesi pp. Buszewski, Guz i Winka.

Imieniem związku przemawiał serdecznie ks. Paciorek. Żywy obraz i poloreza wykonały dzieci z Ferroniers, a dzieci z Montigny pięknie śpiewały. Nastąpiła sztuka «Baśń o królowej róży». Scena zakwitła przecudnemi kostjumami, a malcy grali, jak starzy aktorzy. «Gaude Mater Polonia» i inne utwory wykonał sprawnie chór «Moniuszko». Przemówił czule ks. Prałat na zakończenie,



W A W E L

Hej, nad Wisłą szarą
Góra Wawel stoi
A pamiątek szatą
Wspaniale się stroi...

Na Wawelu szczycie
Stoi zamek duży,
Trwał on w wieńcu chwały
W dni niejednej burzy.

W zamkowych podziemiach
Stoją królów trumny,
A Wawel w dal patrzy
Wspaniały i dumny...

M. Chełmońska.

Wspomnienia wakacyjne: Huśtawka

Zbierajcie znaczki pocztowe !

Dużo jeszcze na świecie ludzi, którzy o prawdziwym Bogu i religji dotąd jeszcze nie słyszeli. Ażeby tych biednych o tem pouczyć, wybierają się do nich księża misjonarze i siostry zakonne. Życie tam bardzo niebezpieczne i nie mają z czego żyć. Przyjdźmy im z pomocą ! Zbierajcie znaczki! Wszystkie się przydadzą, czy polskie, czy francuskie, byleby nie były podarte. Te znaczki kupują różni zbieracze bogaci, — z innych Murzyni wykonują różne przedmioty. Naprzykład nalepiają talerze, kasetki, stoliki itp. znaczkami, tworzącemi barwne desenie, na wierzch zaś nakładają szklane płyty tak, że całość wygląda prześlicznie.

Za pieniądze zebrane za sprzedane znaczki otrzymuje się w Afryce kilkanaście wsi, kilkadziesiąt kaplic i wielki szpital. Zbieraczom znaczków i ich rodzinom udzielili papieże Leon XIII, Benedykt XV, Pius X i Pius XI apostolskiego błogosławieństwa i udziału w mszach św., odprawianych przez misjonarzy. Odsyłajcie więc zebrane znaczki do dyrektora Związku!

Historja o dobrym synu

— (*zakończenie*) —

Kilka lat upłynęło. Raz — jadąc do domu, Janko nocą zbłądził w puszczy i dopiero nad ranem wydostał się w pole.

Waśnie było to pole jego ojca. Na zagonie stały dwa siwe woły przy pługu, ale oracza nie było.

Król zsiadł z konia i z radością dostrzegł ojca, siedzącego pod drzewem, a przy nim stały garnuszki ze śniadaniem.

Prędko pobiegł król Janko w tę stronę, ale jakże się zmartwił, kiedy zobaczył, że ojciec jego siedzi nieruchomy i blady. Rzucił się przed nim na kolana, pochwycił zimną rękę i mówił, okrywając ją pocałunkami :

— Ojcze kochany! obudź się, przyjdź do siebie! To ja, syn twój, Jasiek.

Ale starzec już się nie obudził więcej.

Król Janko zapłakał gorzko, na własnych rękach przeniósł ojca na cmentarz wiejski i pochował go obok matki.

Na grobie postawił piękny pomnik i często odwiedzał go i modlił się za rodziców. Na miejscu zaś chaty wystawił zamek i zamieszkał w nim.

Długo, długo panował król Janko nad krajem swoim, kochany i szanowany przez poddanych. Żył długo i szczęśliwie, bo miał błogosławieństwo Boskie i ojcowskie.

DZIEWCZĘ I STRUMYK

Mała Czesia siedziała z matką nad czystym strumykiem. Cieszyła się patrząc na kamyczki na dnie leżące, na niebo, drzewa i kwiaty, które się w wodzie odbijały. Matka mówiła do niej: «Jak czystą i piękną jest ta woda — tak czystą i piękną jest twoja dusza, Czesiuniu — jeżeli grzeczną jesteś i dobrą».

Wtem zerwał się wiatr, zamącił wodę i znikły piękne obrazy w strumyku. Smutnie patrzała dziewieczka. Matka rzekła: «Czesiu! jaką jest ta woda zmącona, taką jest dusza dziecka złego i gniewliwego!»...

Na okres zimowy dla urządzenia gier ruchowych, dobrze może służyć książeczka St. Marciszewskiej-Posadzowej: «Gry ruchowe dla małych dzieci». — Stron 59, cena 80 gr. Do nabycia w Księgarni św. Wojciecha, Poznań, Plac Wolności 1. — Zeszyt przynosi 53 łatwych gier, każda zaopatrzona w melodję piosenki, śpiewanej w czasie zabawy.



Muzykanci jakich mało. Czy kogo nie wystraszą tą kocią, muzyką ?..

JAK DAWNIEJ POLSKĘ KOCHANO ?

Straszne do były czasy, gdy Turcy i Tatarzy Polskę napadali, łupili i w niewolę tysiące ludzi wywozili. To też radość była wielka, gdy w r. 1699 podpisany został pokój w Karłowicach i postanowionem zostało, iż Turcy oddadzą miasto Kamieniec. Wszedłszy tam Polacy czemprędzej zrzucali z kościołów tureckie półksiężyce i po 27 latach, zabrzmiały z kościołów dzwony kościelne. Cóż to była za radość!

Dowódca turecki, który miał zdać twierdzę Polakowi Kątskiemu, — wprowadziwszy go do podziemnych lochów, gdzie przechowywany był proch, — rzucił lont zapalony, chcąc wysadzić wszystko w powietrze. — Ale oto bohater polski Marcin Kątski, chwycił płonący lont i mimo strasznego bólu tak długo trzymał go na dłoni, aż nie zgasł zupełnie. Z podziwem i ze złością spoglądał na to Turek, a Kętski rzekł:

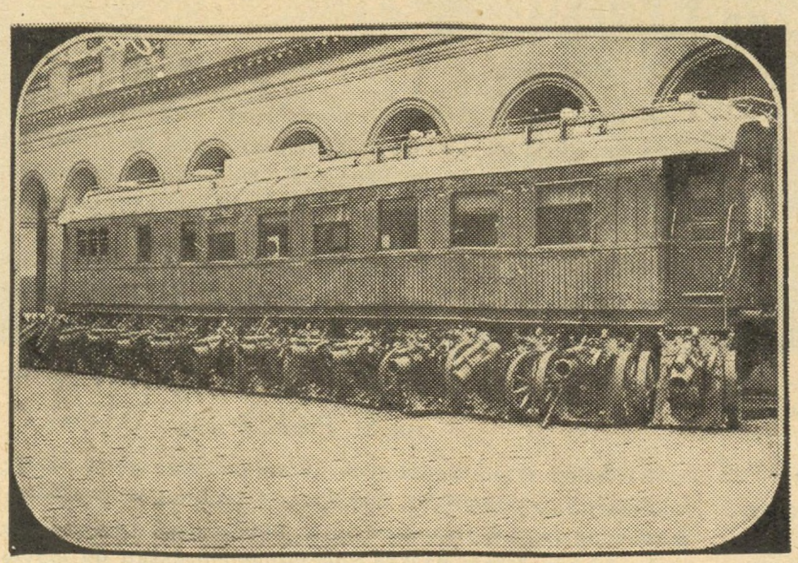
— Nie tylko dłoń, — rękębym całą spalił raczej, niż twierdzę dał na zniszczenie!..

Nie dziw, iż ją tak cenił, wiedział ilu ofiarami okupiono ten pokój z Turkami, na który oni zgodzić się nie chcieli. Sam hetman Jabśonowski posłał chanowi Tatarów Gerejowi 20 tysięcy dukatów, by i jego nakłonić w sprawie ugody pokojowej z Turkami. Gdy się dowiedział o tem syn hetmana, zadziwił się i odezwał do ojca z wymówką:

— Ojcze, czy nie zabraknie nam majątku, gdy tak wielkie składasz ofiary? Wszak długie wojny i tak nas zubożyły...

A stary hetman odrzekł na to :

— Mój synu, dla uchronienia ojczyzny przed wojną i ciebie nawet złożyłbym w ofierze!..



Wagon, w którym zawarto rozejm broni w zakończeniu Wojny Swiatowej

KALENDARZYK

Listopad

27	Niedziela	Walerjana, Werg.
28	Poniedziałek	Zdzisławy, Mansw.
29	Wtorek	Saturnina i Fil.
30	Sroda	Andrzeja Ap.

Grudzień

1	Czwartek	Natalji, Elig.
2	Piątek	Bibiany
3	Sobota	Franciszka Ksaw.

UROCZYSTOŚĆ W LUDANIE

Dnia 26 października b. r. obchodziliśmy tu w Ludanie małą uroczystość z powodu zmarłych bohaterów — lotników polskich, którzy tak dzielnie popisali się wobec całej Europy. Żwirko i Wigura, bo tak się nazywali, po uzyskaniu pierwszej nagrody na międzynarodowych wyścigach lotniczych wrócili z wielką uciechą do Warszawy, gdzie obrzucano ich kwiatami i witano z największą radością. Niedługo potem udali się nasi lotnicy na swym doskonałym samolocie w podróż do Pragi. W drodze jednak spotkała ich straszna burza, która spowodowała smutne następstwa. Niedaleko od Cieszyna urwało się jedno skrzydło samolotu a potem drugie; kadłub wraz z dwoma lotnikami opadł na drzewo w pobliskiem lesie, a następnie runął z całej siły na ziemię. Widzieli to wieśniacy, którzy pracowali niedaleko, przybiegli więc na miejsce nieszczęścia, gdzie ujrzeli okropny widok. Oto wśród kałuży krwi leżały zwłoki Wigury z roztrzaskaną głową, opodal zaś leżał podobnie Żwirko. Taką straszną śmiercią zginęli wielcy lotnicy, chluba naszej Ojczyzny. Cała Polska po tym wypadku okryła się żałobą, a wszystkie państwa współczują jej w tem. I w naszej polskiej szkole w Ludanie wieść ta nie przeszła bez echa. Jak wspólnie radowaliśmy się zwycięstwem naszych lotników, tak też teraz bolejemy nad ich śmiercią. Wyrazem tego było urządzenie tu małej żałobnej uroczystości. Odbyła się ona 26 października. Ze Strasburga przybyli na nią p. wicekonsul wraz z p. referentem oświatowym i z p. sekretarzem. O godzinie 9-ej zebrała się cała nasza szkoła i szanowni goście w kaplicy gdzie czcigodny ks. dziekan Stefaniak miał odprawić żałobne nabożeństwo za poległych lotników. Przed rozpoczęciem mszy św. ks. dziekan przedstawił w pięknych słowach bohaterstwo dwu naszych rodaków, a zarazem wyraził żal i smutek z powodu ich straty. Poczem nastąpiła uroczysta msza św. żałobna, a z naszych serc popłynęły w górę ciche modły za kraj nasz, za Polskę, za jej dzielnych synów. Wkrótce po powrocie z kaplicy opuścili nas nasi zacni goście, a my wróciłyśmy do swoich codziennych zajęć szkolnych. I znowu życie szkolne popłynęło dalej, a w umyśle pozostała pamięć o dwóch naszych lotnikach, którzy zginęli tak tragiczną śmiercią. Lecz nie polegli bezimiennie a ich szlakami —

«pojutrze, jutro i jeszcze dziś rano —
polecą śladem nieulękłe ptaki
i lecieć w przestrzeń groźną nie ustaną,
aż nieugięte choćby setną klęską,
przestworza klucze zdobędą zwycięsko».

JÓZEFA WOŹNIAKÓWNA
ucz. Szkoły Gospodarczej w Ludanie.

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

— Ks. Rektor odwiedził w ubiegłym tygodniu w towarzystwie ks. dziekana Radwańskiego La Targette, zainteresowawszy się stanem robót około pomnika dla poległych Polaków.

— W powrotnej drodze ze Zjazdu Rady Organizacyjnej w Warszawie byli przyjęci na audjencji przez J. Em. ks. Prymasa Polski dr. Augusta Hlonda, ks. Czesław Garstecki, Jan Szambelańczyk, prezes CKP. i Stanisław Rejer, — prezes Zw. Robotników Polskich. J. Eminencja Ks. Prymas doręczył p. Szambelańczykowi medal pamiątkowy a panu Rejerowi własny portret z autografem.

— We wtorek 15 listopada powróciła do Paryża z — Lourdes pielgrzymka polska, która tamtąd wyruszyła ubiegłego tygodnia pod kierownictwem ks. Stanisława Kopecia.

— W dniu 15 listopada dokonał ks. dr. Łuczak wizytacji domu sióstr Sercanek w Betz. (Seine et Oise).

— Ks. dr. Łuczak bawił w niedzielę 20 listopada w Lens i dokonał w poniedziałek wyzitacji domów sióstr Sercanek w Lille i Roubaix.

— W środę 23 listopada odbyły się w Paryżu egzaminy teologiczne dla księży polskich pod przewodnictwem ks. prałata Łagody.

Chcesz na Gwiazdkę sprawić przyjemność rodzicom w Polsce, — zamów dla nich na pół roku «POLAKA WE FRANCJI»!

Ofiara obowiązku (27)

— Jestem gotowa — zwróciła się do komisarza, na którym jej zachowanie się korzystne uczyniły wrażenie.

Płacząc, udała się Julka do kuchni, gdyż usłyszała, że zupa kipi. Zaledwie zapobiegła złemu, kiedy Karol powrócił ze szkoły. Gdy wszedł do sklepu, znalazł tam komisarzy — policyjnych, którzy otwierali i przetrząsali wszystkie szuflady i półki, rozrzucając towar.

— Czyś ty synek pani Jardinier? — zapytał jeden z komisarzy. — To możesz nam pomóc. Czy nie wiesz, gdzie jest torba, którą wczoraj babcia przyniosła do domu?

— Torba wuja? Suszy się w kuchni. Wczoraj babcia wyporządziła ją.

— Czy widziałeś, jak ją babcia wypakowywała?

— Nie widziałem. Babcia zrobiła to w swojej alkowie.

— Tam było dużo pieniędzy, prawda?

— W torbie? Nie wiem, babcia mówiła, że tam była bielizna wuja. Ale babcia przyniosła od wuja dużo pieniędzy, które mu dała jedna pobożna pani, za którą się potem — modliliśmy.

— A gdzie schowała pieniądze? Jeśli mi to powiesz — to dam ci dziesięć sou.

— Otworzyły się drzwi i Julka zawołała do brata.

— Nie rozmawiaj z tymi ludźmi, Karolku! Oni cię tylko wypytują. Tak samo postąpili ze mną, a potem zabrali mamę.

Mówiąc to, pociągnęła za sobą brata do pokoju i rzekła do niego po cichu:

— Ach, Karolku, co z nami będzie! Wzięli do więzienia wuja z Ste Victoire i powiadają, że popełnił coś złego, zabrali nawet babcię i mamę, pewnie też do więzienia.

Karol otworzył oczy ze zdziwienia.

Siostra powtórzyła mu, co słyszała od komisarza i od ludzi, że prawdopodobnie dzieci wezmą do przytułku.

Strapiony Karolek, wpadł na pomysł, aby iść do piekarza Le Noir i opowiedzieć mu swoje strapienie.

Chwycił czapeczkę i pobiegł. Zastał go w wygodnym fotelu, palącego cygara, a jego żona siedziała na kanapie i piła kawę. Naturalnie rozmawiali o zabójstwie w Ste-Victoire i uwięzieniu proboszcza i oboje zgadzali się na to, że proboszcz niewinny.

Ucieszyli się więc, że dowiedzą się czegoś nowego od — chłopca, którego oboje bardzo lubili. Karol opowiedział im w naiwny sposób o wuju, który z pewnością jest niewinny, o matce i babce, które im także zabrano, gdyż niedobrzy ludzie opowiadają — jakoby babcia miała wczoraj przynieść w torbie wuja wiele pieniędzy.

Pan Le Noir nie słyszał dotąd o uwięzieniu kobiet i kazał sobie wszystko opowiedzieć. Kręcił głową i prawie zaczynał wątpić, czy niewinność proboszcza jest rzeczą tak pewną, ponieważ Karol opowiadał mu również, że babcia przyniosła «wiele pieniędzy». Jego zaś małżonka na — wieść o uwięzieniu kobiet, zapaliła się wielkim gniewem — przeciwko policji.

Gdy więc Karolek ze łzami opowiadał o swej obawie, żeby jego i siostry nie wzięto do przytułku, zawołała natychmiast

— Nic z tego! Żeby ich zepsuł niewierzący dyrektor?! — Mężu, zabierzemy do siebie oboje dzieci i ja będę im zastępowała matkę. Ubierz się zaraz i pójdź do merostwa powiedzieć burmistrzowi, że zabieramy dzieci. Czy nie myślisz tak samo, Andrzeju?

Istotnie, poczciwemu panu Le Noir ta sama myśl przyszła do głowy.

PRECZ Z ŁYSINĄ!

Szanowny Panie Doktorze,

Od szeregu miesięcy codzień rano przy czesaniu widziałem całe pęki włosów, które pozostawały na grzebieniu. Jak miłą była jednak moja niespodzianka, kiedy zaraz po pierwszym flakonie używania cudownego LOTIONU Nr. 163, znów mi wyrosła gęsta czupryna, taka sama, jaką miałem, mając — 18 lat.

Wdzięczny, prosiłbym o wydrukowanie tego listu, aby i inni towarzysze mojej niedoli dowiedzieli się, że odtąd łysym będzie i pozostanie tylko ten, który chce, bo kto nie chce, dla tego jest znakomity środek LOTION Nr. 163.

Z poważaniem dla P. Doktora E. ŻMUDZIAK,

rue St. Pierre, Bouligny (Meuse).

UWAGA: Wiele podobnych listów dziękczynnych otrzymaliśmy za LOTION Nr. 163. Cena 1 flakonu 18 fr., 2 flakonów 35 fr., i 3 flakonów 50 fr. Do każdego flakonu dodaje się bezpłatnie paczkę specjalnego proszku do mycia głowy. Zamówienia nadsyłać do:

LABORATOIRE A. B. C., 28 Fbg. Montmartre, — PARIS

Przy zamówieniu podać czy dla bruneta, blondyna czy szatyna i czy dla kobiety czy dla mężczyzny.

Karol przyjął zaprosiny państwa Le Noir. Wypiwszy z apetytem filiżankę kawy, udał się do domu, aby przyprowadzić siostrzyczkę. Wreszcie i pan Le Noir, wziął surdut i udał się do mera. Ten był zadowolony, że gmina pozbędzie się ciężaru, jednak oprzedził piekarza, że podejrzenie ciąży nietylko na proboszczu, którego wina jest prawie dowiedziona, ale i na jego matce i siostrze, jako wspólniczkach.

Jeszcze tego wieczoru dzieci znalazły się w domu państwa Le Noir.

Minęły cztery tygodnie od opowiedzianych wypadków; cztery długie tygodnie dla ks. Montmoulin, który spędził je w celi więziennej i dla jego matki i siostry, które również trzymano w surowem odosobieniu. Wszystkich troje przesłuchiwano prawie codziennie, pomimo, że sędzia śledczy nic nowego nie mógł się od nich dowiedzieć. Kapłan powtarzał ciągle:

— Jestem niewinny. Przyznaję, że okoliczności świadczą przeciwko mnie, ale czyn musiał popełnić kto inny, kto, nie umiem tego powiedzieć.

Obie kobiety trwały też przy swojem zeznaniu, że wyrażenie «wiele pieniędzy», użyte przez dzieci, odnosiło się do banknotu pięciusetfrankowego, który p. Montmoulin otrzymała od syna. I to było już podejrzane; więzień w sprawie tej darowizny nie jeden raz był przesłuchiwany, zeznawał jednak, wciąż to samo, że pani Blanchard, wiedząc o jego ubóstwie, ofiarowała mu tę sumę, aby się mógł wygodniej urządzić i wziąć matkę do siebie.

Gdzież jednak podziała się reszta pieniędzy?

Szczegółowe przeszukanie klasztoru nie rozjaśniło tej kwestji. To potwierdzało domysły, że pieniądze zabrała — matka proboszcza do Akwizgranu. Jednakże i tu rewizja nie wykryła nic podejrzanego. W książce rachunkowej, — którą pani Jardinier utrzymywała z wielką starannością, nie był zapisany wpływ 500 franków, ale siostra proboszcza tłumaczyła słusznie, że uważała tę sumę za własność matki, która też posiadać musi jej resztę. Istotnie w małej komódce znaleziono właśnie tyle, ile wydał jej żyd Lewi z 500 franków. Na tem więc musiał pan Barthelot zamknąć akta, nie wyjaśniwszy, co się z łupem stało.



Uczestnicy wojny światowej do Ojca św.

Od byłych uczestników walczących w armji francuskiej, angielskiej, włoskiej, amerykańskiej, polskiej i jugosłowiańskiej oraz niemieckiej i austrjackiej, zebranych w katedrze w Buenos Aires na nabożeństwie za 8 miljonów poległych w czasie wojny, nadeszła do Ojca św. depesza z wyrazami wdzięczności za wysiłki w kierunku zagojenia ran wojennych i życzeniem, by rządy państw wysłuchały głosu Papieskiego wzywającego do pokoju i poszanowania praw wszelkich, jak również do sprawiedliwego rozdziału środków do życia. W odpowiedzi na tę depeszę Ojciec św. telegraficznie polecił nuncjuszowi w Argentynie podziękować za nią, zapewnić o modłach i przesłać słowa wdzięczności za wyrażone uczucia.

Katastrofalne skutki orkanu

Wiadomości nadchodzące z terenów nawiedzionych katastrofalnym orkanem brzmią coraz groźniej. Wedle ostatecznych telegramów nadesłanych z Hawanny, liczbę ofiar śmiertelnych oceniają obecnie na 2 i pół tysiąca do 3 tysięcy osób. Liczba zabitych i zaginionych w Santa Cruz wynosi 1.700 osób. Miasto zniszczone jest do tego stopnia, że wątpliwe jest, czy wogóle podjęta zostanie jego odbudowa. Wzburzone fale morskie dochodziły do niebywałej wysokości, zerwały molo ochronne i zniszczyły miasto do tego stopnia, że dziś przedstawia ono obraz rumowiska. Podobne zniszczenie wyrządził orkan na wyspach Camaguey. Liczbę rannych oceniają na 5 tysięcy osób. Plony na plantacjach są doszczętnie zniszczone.

Marsz bezrobotnych na Waszyngton

Rozpoczął się nowy, obecnie tak popularny «marsz bezrobotnych» do Waszyngtonu. Organizują go tym razem komuniści, — którzy utworzyli we wszystkich większych ośrodkach Stanów odpowiednie komitety dla agitacji wśród bezrobotnych.

Marsz rozpoczął się z Chicago. W najbliższym czasie wymaszerować mają w stronę Waszyngtonu bezrobotni z San Francisko i innych miast.

Bezrobotni zamierzają manifestować w Waszyngtonie przed kongresem, który zbiera się w pierwszym tygodniu grudnia i wymusić uchwalenie jednorazowego zasiłku na okres zimowy w wysokości 50 dolarów na każdego bezrobotnego.

Niszczycielski posiew tajfunu w Japonji

Według doniesień z miejsc dotkniętych strasznym żywiołem — szereg miast poniosło dotkliwe straty materjalne. — Dotychczasowe wiadomości donoszą o blisko 100 rannych i tyluż zabitych. Przeszło 30 tys. domów uległo zniszczeniu.

W Yokohamie (główny port handlowy Japonji, na wyspie Hondo — red.) tajfun zniszczył około 30 domów.

W mieście Numazu (również duży port) powstał w czasie orkanu pożar, który wskutek wichru rozszerzył się z taką szybkością, że wszelki ratunek był niemożliwy. — Przeszło 500 domów znikło z powierzchni ziemi.

W Gran-Chaco znów walki

Z Asuncion (Paragwaj) donoszą, że w Gran-Chaco rozgorzały nowe walki paragwajsko-boliwijskie. Podczas ataku na fort Saavedra wojska boliwijskie zostały pobite, przytem straciły przeszło 500 żołnierzy zabtych.

Pomyślny rozwój szkolnictwa katolickiego we Francji

Dowodem stale wzrastającej frekwencji katolickich — szkół prywatnych we Francji jest sprawozdanie inspektora akademji w La-Roche-sur-Yon o sytuacji w szkolnictwie powszechnem w Wandei. Sprawozdanie to stwierdza, że do szkół państwowych uczęszcza tylko 25.830 — dzieci, podczas gdy w szkołach prywatnych liczba uczących się dzieci wynosi 31.807. Przyrost liczby uczniów w — szkołach państwowych w ostatnim roku sprawozdawczym wyniósł 893, a w szkołach pyrwatnych 2,314. Według paryskiej «Croix» podobne stosunki istnieją również w innych departamentach. Swiadczy to, że szkoła laicystyczna mniej odpowiada życzeniom i potrzebom rodziców, niż szkoła prywatna.

Pierwszy polski kabel w morzu.

Z Gdyni donoszą: — W związku z odbudową tutejszej centrali telefonów w celu powiększenia jej zasięgu zarucono w morze pierwszy kabel telefoniczny. — Kabel ten będzie łączyć nadbrzeże pilotowe z Oksywiem.

W dalszej rozbudowie kabli morskich, przewidziane są połączenia Polski z zagranicj, a mianowicie Jastrzębiej Góry z wyspą Bornholm (Danja).

MAM GŁADKĄ TWARZ

LIST KLIENTA

Wielmożny Panie Doktorze,

Zawsze dotąd miałem piegi i — wstyd mi było i smutny byłem, panny się odemnie odwracały. Aż tu sprowadziłem sobie od Pana Doktora KREM TWARZOWY Nr. 609. Rano i wieczór nacierałem twarz. Po kilku dniach skóra moja, dotąd szorstka i popękana, gładką się stała i piegi zaczęły blednąć. Po użyciu drugiego słoika znikły i piegi, mam teraz twarz gładką i niepiegowatą, wobec czego wszystkim radzę, by używali KREM TWARZOWY Nr. 609 Pana Doktora, jeśli nie chcą chodzić piegowaci i z popękaną skórą na twarzy, a teraz to też zawsze — krem ten używam po goleniu. Dziękuję za ten krem i pozostaję z poważaniem

Piotr KOTOWICZ (Sens, Yonne).

Dziś jeszcze zamówcie sobie Wasz KREM TWARZOWY, Nr. 609, jeden słoik kosztuje 8 fr., a trzy słoiki — 23 fr.

LABORATOIRE A. B. C.

28, Fbg. Montmartre, — PARIS



Pułkownik
JÓZEF BECK

nowy minister spraw zagranicznych Polski.

MARTYROLOGJA POLSKICH ROBOTNIKÓW W NIEMCZECH ....

Ciągłe szykany administracyjno-policyjne

Od dłuższego czasu władze niemieckie stosują wobec Polaków ciągłe szykany i utrudnienia natury adm.-policyjnej, chcąc w ten sposób robotnikom naszym uprzykrzyć dalszy pobyt w granicach Rzeszy.

Stosowane są różne metody. Najczęściej jednak zdarza się, że robotnik polski otrzymuje wezwanie do przedstawienia paszportu, którego przeważnie nieraz wskutek własnej nieświadomości i dotychczasowej tolerancji władz nie posiada. Udaje się więc do właściwego konsulatu. Kwestja stwierdzenia obywatelstwa zajmuje jednak okres kilku tygodni, nieraz miesięcy.

W międzyczasie mimo, że dochodzenia są jeszcze w toku, i na tę okoliczność posiada piśmienne zaświadczenie konsulatu, zapada wyrok sądowy, skazujący danego robotnika na karę więzienia lub zapłatę grzywny, a w — konsekwencji po pewnym czasie wydala go się z kraju związkowego.

Rozpoczyna się nowa tułaczka. Robotnik w poszukiwaniu pracy, chodzi z miejsca do miejsca — bezskutecznie. Wpada wreszcie w ręce organów policyjnych, któ re odstawią go bez pardonu do najbliższego posterunku policji granicznej i następnie przez zieloną granicę — ekspedjują do Polski. Tak więc Polska przejmuje często ludzi, którzy — pochodząc np. z b. zaboru rosyjskiego, nie złożywszy w roku 1922 opcji na rzecz Polski, zgodnie z prawem stali się bezpaństwowymi i jako tacy — mieli prawo dalszego pozostania w Niemczech.

Plaga wilków na Wileńszczyźnie

W województwie nowogródzkiem grasują ostatnio olbrzymie stada wilków, liczące po 60 i 80 sztuk. Napadają ona na podróżujących, na bydło i świnie, pasące się w polu, a nawet czynią wyprawy na wsie. W gminie żytowickiej wilki napadły na stadko owiec, które pożarły w mgnieniu oka, atakując również pasterza, który w ostatniej chwi li wdrapał się na drzewo. W bardzo wielu majątkach, właściciele ratują się przed zajadłością wilków w ten .. sposób, że kupują stare konie, zabijają je, obdzierają ze skóry i mięso porzucają w polu, zaspakajając głód wilków — podchodzących do wsi.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w mies. październiku 1932 r.

Miesiąc październik zaznacza się w P. K. O. dalszym znacznym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających. Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu m-ca sprawozdawczego o dalszych 6.290.054 zł. osiągając na dzień 31. X. 32 r. stan zł. 377.674.360, łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. **407. 338.799.—**

Równolegle ze wzrostem kapitałów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie bardzo znacznie liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu m-ca października wydała PKO. wydała 25.386 nowych książ. oszczędnościowych. Ogólna liczba książeczek oszczędnościowych czynnych na dzień 31. X. 32 wynosiła 878,698, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 916.181 książeczek.

Niech jadą szczęśliwie...

Wyjechało z Warszawy 300 emigrantów i pionierów żydowskich — udających się w drogę na Tryjest — do Palestyny.

Wstrząsająca katastrofa budowlana w Warszawie

W niedzielę około godz. 6,30 rano przy ul. Krochmalnej wydarzyła się katastrofa budowlana wielkich rozmiarów. Obok domu nr. 57 pod numerem 59 znajdują się browary Haberbuscha i Shielego. Sciana szczytowa tej posesji, której wiązania i cegły uległy zniszczeniu pod naporem złożonych tam olbrzymich zapasów jęczmienia runęła, spadając na sąsiedni, mały, drzewniany i parterowy dom, przygniatając go cegłami i jęczmieniem.

Mieszkańcy domu, sąsiadującego z browarem Haberbuscha, byli jeszcze przeważnie w łóżkach. Gruzy zwalonej ściany formalnie zasypały dom cały a z pod gruzów i rumowiska rozległy się wkrótce jęki rannych. W akcji ratunkowej podjętej natychmiast po wypadku, natrafiono na każdym niemal kroku na ofiary.

Wśród zabitych jest wiele osób w podeszłym wieku, — jest też kilkoro maleńkich dzieci.

Na podwórzu komisarjatu złożono zwłoki. 16 osób — jak stwierdzono — zostało zaduszonych a tylko 2 przygniecone gruzami. 4 osoby ciężko ranne, odwieziono do szpitala a 7 lżej rannych zaopatrzyło Pogotowie. Brak jest dwojga dzieci w wieku 14 i 8 lat.

Miejsce katastrofy wygląda okropnie, z domku pozostały tylko gruzy.

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE
TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają SZTYFTY RADJOAKTYWNE. — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.
Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.
PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.
ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.
WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ
RADJOAKTYWNE
PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE DE POLICE
Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIRE A. B. C.
31, rue Chaussee d'Antin, 31 — PARIS

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTU, — Łuk. XXI. 25—33.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: będą znaki na słońcu, i księżycu i gwiazdach; a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności: gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dziać pocznie, poglądajcież a podnieście głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze. I powiedział im podobi ństwo: pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa: gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedźcie, żeć blisko jest Królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Opowiada stara baśń, jak to jednego czasu w pewnej okolicy srożył się straszny głód.

Nie daleko, w lesie mieszkał stary, słabowity już pustelnik. Przebąkiwano o nim po wsi; że pod ziemią koło pustelni przechowuje doskonałe ziemniaki.

Jedna tedy z gospodyń, na której przyszła już ostatnia bieda, mówi do córki: «idźże do pustelnika, poproś o ziemniaki, przynieś co, bo inaczej pomrzemy z głodu».

Dobrze — odrzekła córeczka — i poszła. Znała las dobrze, więc wnet natrafiła na pustelnika. Opowiedziała mu też zaraz poco przyszła, a on, wysłuchawszy wszystkiego, powiada na końcu: «dostaniesz panienko, ile tylko będziesz chciała, ale pomóż mi wpierw odwieść trochę śniegu, ażebym mógł nakarmić zgłodniałe i zmarznięte ptaszki».

«Co? A cóż mnie obchodzą wasze ptaszki? — zawołała dziewczyna na to — przyszłam tu do was po ziemniaki».

«Tak? nic cię nie obchodzą ptaszki? — odrzekł ze zdziwieniem pustelnik. — Nic cię nie boli, że one giną z głodu? Nie chcesz je nakarmić, to wiedz, że i sama nie będziesz nakarmiona. Idź sobie, nie dostaniesz ziemniaków».

I tak musiała dziewczyna wracać z niczem do domu.

Wobec tego wysłała teraz gospodyni pasierbicę. «Idźże ty, może ty co przyniesiesz ziemniaków».

Poszła sierota. Znalazła pustelnika. Skoro jednak posłyszała jego prośbę, nie ociągając się ani chwilki, z ochotą chwyciła za miotłę i zabrała się zaraz do odmiatania śniegu. Pracowała tak gorliwie, że zapomniała zupełnie o sobie, o ziemniakach. Myślą była przy ptaszkach. «Oj, żeby tylko można było nakarmić ptaszęta, bo tak mi ich żal» — mówiła sobie.

I tak to pracując naraz zobaczyła tyle a tyle ziemniaków, pustelnik zaś śmiejąc się, kazał jej nabrać tyle, ile tylko potrafi nadźwigać.

Wspomniana opowieść, czyż nie jest wyśmienitem wyjaśnieniem obecnego kryzysu i jego przyczyn? Po gazetach dużo się o tem pisze. Jak wiadomo zwalają tam winę jedni na drugich, to znów na wojnę, czy racjonalizację. Zastanowiwszy się jednak poważniej, widzi się zaraz, jak powierzchownem jest ujmowanie sprawy w ten sposób. Toć przychodzi zaraz pytanie, a skądże się wzięła dajmy na to, choćby taka racjonalizacja? P. Bóg jej nie posłał na ziemię, sama się też nie stworzyła. Więc skąd? A wytworzyli ją przecież sami sobie ludzie! W ludziach tedy samych jest przyczyna zła, w ich samolubstwie. A rozwielmożniło się ono dzisiaj szalenie. Zobaczysz je w każdej sferze, tak w wyższej, jak niższej. Współczesny nowobogacki, czy widzi co więcej, jak pękaty swój brzuszek? A socjalista czy komunista, czy patrzy co dalej, jak poza swój czerwony nos? Jak jedni, tak i drudzy kręcą się tylko koło siebie. Krzyczą dużo, ale o swoje tylko prawa.

I tacy to dzisiaj kierują światem. Samoluby. Gdzież tedy możliwem jest, żeby oni drugim podali chleb?

Nakarmić innych mogą tylko ludzie ze sercem. Naturalnie nie tego gatunku jak ci, o których piszą, że ten «zastrzelił z miłości», a tamten ukradł i sprzeniewierzył z miłości». Tylko tacy, którzy umieją odwieść swego dla drugich i wogóle żyć dla miłości. Tylko ci, którzy zapomną o sobie i nie pytając o nic, będą służyć drugim, tylko oni mogą być błogosławieństwem dla społeczności. Precz tedy z samolubstwem. Do walki z niem. A wszyscy. U każdego bowiem siedzi ona za fałdami skóry. Niszczyć je. Nie prawować się wiecznie tylko o swoje. Spoglądać i na bliźnich.

Pamiętać trzeba, że nasze «ja» związane jest tysiącznemi nici z cudzem «ja». Stąd też zawsze nasze szczęście czy nieszczęście chodzić będzie na równi z szczęściem czy nieszczęściem bliźniego. *Ks. Józef Lichoń...*

MISJE KSIĘŻY POLSKICH

KS. ROGACZEWSKI

— 27 listopada HETTANGE-GRANDE 7-9 g. spowiedź, 9 g. msza się, kazanie. —UCKANGE 10-11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie. — 15,30 nieszpory.

Ks. Bolesław KULAWIK

Dnia 27 listopada **Wielka Misja w BETZ (Oise).**

Począwszy od godz. 7 rano spowiedź św., Msza św. o godz. 7 rano. — Uroczysta Msza św., z kazaniem o godz. 11 przed p. Nieszpory z kazaniem o godz. 2 po południu. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Po nieszporach wyświetlanie filmu w Sali Patronatu parafjalnego. W niedzielę rano o godz. 7.

UWAGA: Autokary będą wysłane po okolicznych wioskach — rozkład podany jest na ulotkach. Punkt zborny Misji w Kościele. Odjazd autokarami z Betz o godz. 5,30 wieczorem w niedzielę.

Dnia 4go grudnia Msza św. w DAMMARIE-les-LYS.

MISJA W DEPARTAMENCIE LOIRE et CHER

26. listopada: ORLEANS: msza św. o godz. 10,30 w katedrze. Przed i po mszy św. słuchanie spowiedzi św. Po południu od godz. 5-tej spowiedź w kaplicy przy 14, rue Ste Anne. Wieczorem o godz. 9 tej zebranie dla wszystkich rodaków na sali przy patronażu 14 rue Ste. Anne.

W niedzielę 27 listopada msza św. dla polaków punktualnie o godz. 7,30.

27 listopada — BLOIS: Msza św. o godz. 11,15 na rue Chemonton (Maison des Oeuvres). Przed i po mszy św. okazja do spowiedzi. Po południu o godz. 3-ciej wystawienie z nauką i zebranie ogólne. Dnia 28 rano msza św. w Blois w tej samej kaplicy.

28 listopada — OUCQUES: spowiedź popołudniu począwszy od godziny trzeciej w kościele parafjalnym, wieczorem o godz. 6-tej wystawienie z nauką.

Następnego dnia rano o godz. 7-mej msza św.

29 listopada — TALCY: spowiedź w kościele parafjalnym od godziny ósmej.

MISJE KS. UNSCHLICHTA

26-27 list. MAY-en-MULTREN (S.etM.). 1 grud. Objazd depart. Haute Marne (szczegóły później). 14-15 grudnia MAGNY-en-VEXIN (S. et O.)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. P. JADWIGA KULCZYCKA

Dnia 2 listopada zmarła po długiej i ciężkiej chorobie nauczycielka szkoły polskiej w Carmaux panna Jadwiga Kulczycka.

Ś. p. Jadwiga Kulczycka była wzorem nauczycielki polskiej na emigracji traktując swe obowiązki nie jako zawód ale jako posłannictwo narodowe, uczyła dzieci polskie zrodzone na obczyźnie nie tylko mowy i historji ale i miłości dla dalekiej Ojczyzny.

W pracy swej dawała więcej niż nakazują wszystkie programy bo dodawała swą wrodzoną dobroć i poświecenie które jej pozyskało serce i przywiązanie zarówno wśród dzieci **i rodziców jak i uznanie ze strony władz i dyrekcji kopalni.**

Umiłowanie szkoły i praca w warunkach ponad siły przyczyniły się w znacznym stopniu do jej przedwczesnej śmierci.

Pogrzeb ś. p. Jadwigi Kulczyckiej odbył się przy udziale przedstawicieli władz polskich w osobie Konsula R. P. w Tuluzie p. Mikuckiego, przedstawicieli władz szkolnych francuskich, dyrekcji kopalni w Carmaux oraz licznie zebranej kolonji polskiej, która w ten sposób dała wyraz sympatji i wdzięczności dla zasług zmarłej. Cześć Jej pamięci !

DLACZEGO

roztrwaniać swój ciężko zapracowany grosz?
Zdecydowani kupić mniejsze lub większe

GOSPODARSTWO

rolne, — kupcie u właściciela. — Nie traćcie czasu na poszukiwania, na przejazdy kosztowne z depart. w departament.

Nie roztapiajcie swego wątłego kapitału między agentami, którzy za swe pośrednictwa żądają komisji.

Bierzcie Fermę z pierwszej ręki **u właściciela. — Gdzie go znaleźć?**

Towarzystwo Rolnicze

LA TERRE

istniejące od roku 1892, Główne biuro w Paryżu, 44, rue Lafayette. Metro: Le Peletier. — Żądajcie wydział polski. («Section Polonaise»)

Filje w dep. Yonne, S. et O., Eure et Loire, Loiret, Lot et Garonne, Lot, Var, A. M., Gironde.

Tam znajdziecie

kilkaset Ferm do objęcia na własność.

Biuro wam poradzi, jaką kupić stosownie do waszych sił, dobierze. Posiada gospodarstwa we wszystkich departamentach Francji. Ferma od 1 hektara z kompletnym zabudowaniem od **8000 franków.**

Ferma 10 hektarów	**15.000.—**
Ferma 30 hektarów	**30.000.—**
Ferma 42 hetary	**38.000.—**
Ferma 50 hektarów	**45.000.—**

Zabudowania i inwentarz martwy oraz siano i słoma z rocznego zbioru. Dla zwiedzenia żądać inform. w gł. Biurze w Paryżu. — Biuro urządza bilety kolektywne ze zniżką 30 procent od taryfy. — Na miejscu przejazd bezpłatny automobilem.

Żadnej Komisji Biuro nie bierze!!!

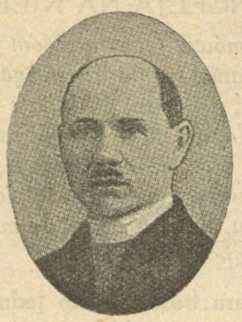
Akta rejentalne załatwia główne biuro

S-te LA TERRE

44, rue Lafayette, 44, — PARIS (9e)

(Metro: Le Peletier)

Zródło zdrowia





REZILO



Wyciąg z roślin i korzeni leczniczych, wypróbowany przez wiele pokoleń dla wzmocnienia organizmu i oczyszczenia go z zarazków, powodujących choroby, rzadko wyleczalne przez nowoczesną medycynę, jako to: **egzema, wilk, reumatyzm, syfilis, tryper, niemoc płciowa, suchoty (tuberkulozy), epilepsja, hemoroidy, astma, krwawienie, wrzody żołądka i choroby kobiece.** Schudnięcie zagwarantowane. — Metoda naturalna. Leczenie środkiem — REZILO, — nietylko wzmacnia i odmładza organizm, ale i leczy radykalnie wszystkie wyżej wymienione choroby, co jest potwierdzone przez listy dziękczynne chorych. — Żądajcie naszych prospektów, koszta pocztowe 2 fr. — Sprzedaż, wysyłka na prowincję, zagranicę. — Adresować:

LABORATOIRE «SPECIFIQUE REZILO»

52, rue du Fbg St. Martin, PARIS (10), Tel. Nord 82-86.

LISTY OSÓB WYLECZONYCH PREPARATEM «SPECIFIQUE REZILO».

Piętnaście lat cierpiałem na deformujący reumatyzm, który coraz więcej wzmagał się.

Ręce moje nie tylko miały opuchnięcia, ale nawet i — skrzywienia. Na nogach miałam nigdy nie gojące się rany, z których wydzielała się materja. Były okresy takie, że ból stawał się nie do wytrzymania. Leczyłam się wszystkimi środkami patentowanymi, jak Urodonal, Atafan itd. Brałam siarczane kąpiele, masaże, ale doznawałam tylko nieznacznej ulgi.

Przypadkowo poradzono mi «SPECIFIQUE RESILO» i ja straciwszy już wiarę w medycynę i środki chemiczne — postanowiłam uciec się do środków sporządzonych z traw i korzeni.

I oto po 15 latach nieopisanych cierpień, dzięki «SPECIFIQUE RESILO» zostałam uzdrowioną.

Na początku czułam się gorzej, ale po 5-ej wannie odczułam ogromną ulgę. Coraz rzadziej ból mi dokuczał, a obecnie po 6-ciotygodniowym kursie leczenia — jestem już zupełnie zdrową i dlatego wszystkim cierpiącym na tę chorobę — radzę przystąpić niezwłocznie do ratowania się zapomocą «SPECIFIQUE RESILO».

Powyższe zeznanie potwierdzam osobiście, jak również i wszyscy moi znajomi, którzy mnie znają z okresu mojej choroby, a obecnie widzą zdrową i szczęśliwą.

Madame Reitchevih,
24, rue Davy a Paris.



POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Chcesz zrobić prezent na Gwiazdkę ?

KUP

NAJPIĘKNIEJSZĄ KSIĄŻKE DO NABOŻEŃSTWA

w skrózanej oprawie, złocone brzegi
w cenie 12, 15, 20, 25 franków!
Napisz pod adresem :
«POLAK WE FRANCJI»
263--bis, rue St.-Honoré, — PARIS (1er)

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun pres Nancy

Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

DOKTÓR SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 6, rue de l'Atlas, — Paris (19). — Telefon: Nord 46-65.

Metro: Belleville. — Tramw. 5. Autob. N. FB, z Gare du Nord. — CHOROBY KOBIECE, dziecięce i wewnętrzne. CHOROBY WENERYCZNE, tryper, syfilis. — Wypadkiprzy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. — DIATERMJA. — DARSONWALIZACJA. — LAMPA KWARCOWA. — Przyjmuje się kobiety na czas połogu. — Godziny przyjęć: w poniedziałki i piątki od 3—8 godziny, w soboty 5-8, wtorki i czwartki od 6—8. w środy, niedziele i św. od 2-5.

RODACY !

Zbliża się koniec roku i okres podróży do kraju. Wielu Rodaków śpieszy by spędzić polskie święta na polskiej ziemi. Z radością w sercu ruszają w podróż i oto na samym wstępie, niejeden z nich padnie ofiarą nadużyć i oszustw. Dlatego też przestrzegamy Was, że :

W okolicach dworców kolejowych w Paryżu i Lille, czyhają na Was różni naganiacze w opaskach biało-czerwonych i pięknych czapkach z polskiemi napisami niefirmowemi. Naganiacze ci ofiarowują Wam «najtańsze» ceny, lecz biada temu, kto się na ową taniość złapie. Wciskając do rąk ulotki, na których figurują ponętne obietnice, zapewniają, że dadzą zniżki na kolejach polskich itd. Lecz zastanówcie się na chwilę, zrozumiecie sami o co chodzi. Dlaczego zadarmo zajmują się rodakiem spotykanym na dworcu, czy na ulicy? Czy to są dobroczyńcy? — Nie! — Oni już to sobie na Was Rodakach odbiją. Pobiorą od Was na koszta załatwienia różnych spraw, za które się nie płaci nic, lub dziesiątą część tego, co zapłacić każą, a ponadto «zarobek» swój doliczą do ceny pod różnymi pozorami. — Trudno doprawdy nie wpaść w ich sidła. Kręci się ich wszędzie pełno i często nawet kierują Waszego szofera taksówki pod adresem innym aniżeli wskazany przez Was. Każecie się zawieść szoferowi do Konsulatu lub «ORBISU», a zawiozą Was do jakiegoś biura, z którem są w zmowie, bo za każdego przyprowadzonego emigranta otrzymują «od głowy». — Dlatego Rodaku

Bądź ostrożny! Nie rozmawiaj z nikiem!
Idź tylko do Konsulatu lub do ORBISU

Bo Oficjalne

Biuro Podróży

«ORBIS»

1. **Pobiera za bilety ceny kontrolowane przez Władze Polskie.**
2. **Jest jedynym przedstawicielem Urzędowego Syndykatu Emigracyjnego i jedynie ma prawo wydawać Wam zniżki emigranckie i bony na powrót z Francji do Polski po zniżonej cenie.**

Tak walczy ORBIS, kontrolowany przez Komisarza Rządu, — przeciwko wyzyskowi i nadużyciom popełnianym na POLSKIM EMIGRANCIE !

W Paryżu na bulwarze Berthier, nr. 93 specjalny został urządzony dla Was Oddział Emigracyjny, — gdzie możecie wszystko załatwić, odpocząć i przechować BEZPŁATNIE bagaż. — Woźnym «ORBISU» nie wolno brać ani na dworcach, ani na ulicy pieniędzy, ani paszportów.

Nie dawajcie nikomu pieniędzy, ani paszportów, bo Was okradną! — Tylko w samem biurze «ORBIS» należy płacić za bilet. Sprawdzajcie nazwę ulicy i numer domu i szukajcie szyldu «ORBIS». Gdy go nie widzicie, nie wchodźcie do biura, choćby Wam przysięgano, że to «ORBIS», bo Was chcą oszukać.

Jeśli Konsulat lub «ORBIS» rano jeszcze zamknięty, lepiej cierpliwie poczekać, a nie odchodzić pod pozorem obowiązku rejestracji. — Polak mądry po szkodzie ! —Bądźcie mądrzy przed szkodą i nie dajcie się brać na różne podstępy ! — Nie wyjeżdżajcie bez wizy powrotnej, bo zawsze się może zdarzyć, nawet gdybyście teraz o powrocie nie myśleli! — Przyślijcie swoje paszporty do «ORBISU» conajmniej kilka dni przed wyjazdem wraz z wpłatą 50.— frs na poczet biletu.

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

ORBIS: Paryz - Oddz. Emigr., 93, Bd. Berthier, Métro: Champerret, (w pobl. Konsulatu).
ORBIS: Strasbourg, — 2-bis, Rue de la Fonderie, 2-bis.
ORBIS: Lille, — 30, Bd. Faidherbe, 30.
ORBIS: Lyon, 22, rue du Dauphiné, 22.
ORBIS: Toulouse, Office Central Agricole, p. Kislanska, — 1, Place Bayard, 1.
ORBIS: Liége, — 34, rue des Dominicains, 34.

Specjalne pociągi „ORBISU" na święta Bożego Narodzenia

odejdą **dnia 16 grudnia** (piątek) **i dnia 20 grudnia** (wtorek) **z Paryża, Lille i Liege, dn. 19 grudnia** (poniedz.) **ze Strasburga.**

Najtaniej, najwygodniej i najbezpieczniej jedziecie pociągiem specjalnym — « O R B I S U » !

Korespondenci «ORBISU» we wszystkich miejscowościach z wyjątkiem Nord i Pas de Calais, poszukiwani!

Zgłoszenia listowne PARIS, 30, Bd. des Capucines

Imprimerie « PASCAL », 18, rue Pascal, Paris (5). **Le Gérant: Ernest MARRE.**